Nr. 224. Dnia 15 sierpnia. Wtorek. Dnia 3 (15) sierpnia 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

Dziś:	Wniebowz. N. P. Marji.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 40	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 56 w.	Sobota:	Rufina i Marjana.
Środa:	Rocha Wyznawcy.	Zachód " " 7-ej " 28	Zachód " 7 " 25 w.	Niedziela:	Jacka Wyznawcy.
Czwartek:	Mirona i Pawła.	Długość dnia godzin 14 " 59	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 2 (st. 6 c. 9).	Poniedz:	Joanny Wdowy.
Piątek:	Agapita Męcz.	Ubyło " 1 " 44	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13°.	Wtorek:	Symforjana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Jacława św., jutro Domorada.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Tancerka" i „Stadła paryskie"; jutro „Bzy kwitną" i „Stadła paryskie". Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Dzieci skazanego". (8 wieczorem.)

— Dziś, w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) po nieszporach członkowie arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu odbędą kwartalną sesję.

— Jutro, jako w uroczystość św. Rocha, w kościele św. Krzyża przypada doroczny odpust, z tego powodu nabożeństwo całodzienne odprawione będzie z wystawieniem N. Sakramentu kazaniami i procesją. Po nieszporach w tymże kościele w korytarzu przed zakrystją odbędzie się sesja bractwa św. Rocha, na ktsrej osoby życzące należeć do tego bractwa w księgę Album zapisywać się mogą, jako też i składki przyjmowane będą.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

Echa letnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Cieplice czeskie, d. 30-go lipca.

Odwiedzając Cieplice Czeskie po raz piąty, spostrzegam tu widoczny upadek. Zarząd kąpielowo-miejski jest tak niewzględny na potrzeby osób przyjeżdżających, że jakby umyślnie swojemi rozporządzeniami stara się odstręczyć publiczność. Oto szereg faktów potwierdzających.

Urządzenie kąpieli, z dawniejszych czasów pozostałe, jest wcale dobre, lecz, przychodząc o naznaczonej godzinie, zastajesz pokój zajętym jeszcze przez poprzednika. Czuć tu brak stosownego dozoru, gdyż godzina przeznaczona na kąpiel—to przecież dosyć. Co do stanu samych źródeł, osobliwie po zalaniu ich przed kilku laty gruntowemi czy deszczowemi wodami, to pozostaje tajemnicą zarządu, którego pod tym względem milczenie daje dużo do myślenia. Pozostawiam to zresztą ludziom, więcej ode mnie kompetentnym i mogącym mieć więcej sposobności do dowiedzenia się istotnej prawdy.

Prawie z każdym rokiem powietrze w Cieplicach pogarsza się, a przy ciągłem rozwijaniu się fabryk i zakładów przemysłowych, dymy i sadze unoszą się w przestworzu. W Schönau np. czuje się tak obrzydliwy odor od przepływającej rzeczułki i kanalizacyjnych otworów, że nietylko na ulicach i w parku, ale i w mieszkaniach nawet zapach ten prześladuje. Jednem słowem, pomimo górzystej okolicy powietrze jest wstrętne.

Kto przyjedzie do Cieplic ze zdrowym żołądkiem, ten z pewnością wyjedzie z chorym; po kąpielach okazuje się potrzeba odwiedzić: Karlsbad lub Kissingen.

Jedzenie w restauracjach jest nieznośne, głównie z powodu używania do potraw jakiegoś tłuszczu, zamiast masła. Prośby zrobienia potraw na maśle, chociażby za znacznie wyższą cenę, wcale nie są uwzględniane. Wyjątek stanowi restauracja na Szloss-Bergu, gdzie można zjeść smacznie, zdrowo i niedrogo, lecz dla słabszych dostęp trudny na wysoką górę odległą blizko o 3 kilometry od miasta.

Rozrywek tu niewiele; chyba tylko teatr i to dla amatorów i naturalnie dobrze znających język niemiecki. W tych dniach występowało kilka bezgłosowych straszydeł pod nazwą „Tyrolczyków". Podziwiam, jak zarząd może pozwalać na podobne występy podwórzowych śpiewaków. Muzyka jest dobra, lecz nie dla kuracjuszów, chociaż za nią płacą, bo cała masa miejscowego mieszczaństwa podczas bezpłatnych koncertów oblega aleje, place i stoliki, a goście nie mają gdzie spocząć. I przeciw temu zarząd nie przedsiębierze żadnych środków.

Reasumując te narzekania, dochodzę do wniosku, że zamiast jechać do Cieplic czeskich, gdzie jest złe powietrze, zła kuchnia, denerwujące rozrywki i co najwyższa kąpiele z podejrzanej wartości źródeł, lepiej wybrać inną miejscowość. Pokazuje się, że wszystko z biegiem czasu zmienia się na dobre lub złe, a Cieplice czeskie olbrzymiemi krokami dążą do zupełnego upadku.

F. G. Cwirko, inżenier.

NOWELLE.

Dla prawdziwego talentu niema ani form, ani pomysłów. W każdą formę wtłoczy on dzieło piękne, z każdego pomysłu wyciśnie treść, godną trwalszej pamięci.

Skarżyliśmy się wszyscy, i słusznie, w ostatnich czasach na nadmierny rozrost nowelli, ale niezadowolenie krytyki i czytelników wywołały nie szczupłe ramy tego Benjaminka epopei, lecz głównie ręce, które się do niego zabrały.

Przed kim stopień zdolności i brak rozleglejszego doświadczenia życiowego zamykał powieść, kto nie potrafił czy to ogarnąć bogatszego materjału, lub sięgnąć głębiej do psychologji człowieka, ten rzucał się na nowellę, jako na rodzaj pozornie łatwiejszy. Miernoty i dyletanci, przygodni autorowie i przeciętni dziennikarze, wszyscy, słowem, którzy chcieli koniecznie coś mówić, choć nie mieli nic do powiedzenia, pisali „szkice i obrazki" i zanudzali niemi redaktorów literackich.

Nie nowelliści utalentowani obrzydzili nowellę, lecz ich bezmyślni naśladowcy, czego dowodem, że dzieło choćby najdrobniejsze, jeżeli bije z niego blask „ognia świętego", witamy zawsze z radością i uznaniem.

I Marja Konopnicka porusza się zwykle w ciasnych ramach, ilekroć odzywa się prozą. Ale jakże pełno w tych jej ciasnych ramach, jak rojno i jasno!

Do dorobku autorskiego Konopnickiej przybył obecnie nowy tom („Na drodze"; Gebethner i Wolff, Warszawa 1893-go r.), zawierający wiązankę nowel: „U źródła", „Na werendzie", „Na rynku", „W dolinie Skawy", „Na drodze", „Dziady", „Dym", „Józefowa", Mendel Gdański", „Jakton", „Nasza szkapa", „Głupi Franek". Żaden z tych szkiców nie przekracza rozmiarami „obrazka", a mimo to warte niektóre z nich więcej od niejednej powieści.

Tylko poetka mogła odczuć i odtworzyć takiego „Głupiego Franka", kochającego rzekę jak matkę, a las jak ojca.

Głupim nazywali go wszyscy, mężczyźni i kobiety, dorośli i nieletni, małe dzieci nawet śmiały się z niego, gdy szedł ulicą przez wieś i rozmawiał głośno z sobą. Głupim był od czasów niepamiętnych, zawsze, bo nikt nie znał ani chaty, w której przyszedł na świat, ani rodziców, którzy go wychowywali. Głupim był dlatego, bo nie widział na około siebie świata rzeczywistego, lecz jakiś inny, wymarzony.

Wiadomo, że dzicy i lud wiejski, choć drwią z warjatów, otaczają ich mimo to zabobonnem niemal poszanowaniem. „Głupi" znaczy u prostaczków czasami tyle, ile u oświeconych „mądry", i bywa też dość często raczej nieszczęśliwym, niż pozbawionym rozumu. To co się w innych sferach podciąga pod rubrykę: nerwów, zniechęcenia, melancholji, bluźnierstwa, rozpaczy, pesymizmu—nazywa chłop „głupością".

Głowa „głupiego" ze wsi bywa niejednokrotnie głową filozofa, poety, a zawsze Łazarza. W niej, jak w dziwacznym pryzmacie—mówi Konopnicka—odbija się cała nędza twardego chłopskiego żywota i wszystkie sny jego złote, naiwne, dziecięce. Z tych rysów zagasłych, z tych zwiędłych uśmiechów, z tych zmąconych źrenic tryska nagle, niespodzianie, żywe źródło jakiej dawnej, gdzieś złotemi żyłami chodzącej wskroś ziemi myśli, jakiego uczucia. Głowa „głupiego" zarasta gęstwą lnianych, wypłowiałych włosów, brudna, nieumyta, na pierwsze wejrzenie pospolita, ale w jej tajnikach siedzi prządka i snuje szarą, niezmiernie długą i splątaną, zagmatwaną nić zadumy nad rzeczami, które nie wiedzieć jak do tego mózgu trafiły i pracują tam nieświadomie a niestrudzenie, to wybuchając jak płomień, nagle i silne, to leżąc ciche i nieporuszone jako w roli ziarno spoczywa siewne.

Słońce „głupiego" pali, deszcz moczy, wiatr suszy, mróz szczypie, a on, jakoby Panu Bogu wymówić chciał tę nędzę swojej głupiej głowy, w burzę i w pogodę, we dnie i w nocy, nosi ją pod niebem odkrytą, bezbronną, na ludzki śmiech podaną.

Z pod gęstwiny lnianych swoich włosów, „głupi" patrzy na świat to szerokiem, obłędnem, daleko po za granice wioski wybiegającem spojrzeniem, to znów rzuca w bok, lub na stronę owe skośne błyski oczu, pełnych gryzącego szyderstwa lub smętnej ironji; to wreszcie z głęboką melancholją i bezdennem pożądaniem nicości wbija w ziemię szklistą, osłupiałą źrenicę, jakby patrzył we własny grób otwarty.

„Głupi Franek" Konopnickiej należy właśnie do tego rodzaju dziwnych obłąkańców, przypominających oszalałego poetę lub filozofa.

Wraca pod jesień z nad rzeki, gdzie wśród sitowia przepędził całe lato, żywiąc się, czem Bóg dał. Wraca chudy, zmizerowany, wiatrem i słońcem spalony, odarty, w łachmanach.

Mówią do niego baby:

— Nie tęgo cię matka wyprawiła we świat.

A on na to:

— Sama w biedzie, sama w pracy. Tyle rybek musi pożywić, tyle tratw na sobie nieść, tyle ziemi obejść. A jeszcze i na onę siną świtkę zarobić musi, strugi modre po nici zbierając, a na srebrnem wrzecionie przędąc.

— Oj, głupi, głupi Franek—śmieją się baby.

A on znowu:

— Oj głupie wy, głupie baby, kiej nie wiecie, że rzeka przędzie modre nici na srebrnem wrzecionie. Nie widzicie to, że każda rzeka srebrne wrzeciono ma i tak przędzie, że się ino w słonku, albo i po miesiącu migoce...

Taką „głupość", gdy ją ktoś wydrukuje, nazywamy poezją.

Albo innym razem staje Franek przed chałupą gospodarza Żuki w chwili, gdy chłop, wybierający się z rodziną do Ameryki, sprzedaje cały swój dobytek kolonistom niemieckim. „Głupi" prosi, przekłada, aby się mądry nie pozbywał ziemi i sprzętów, a gdy jego słów szalonych nikt nie słucha, wówczas udaje komornika.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 11-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Jakkolwiek uchwały międzynarodowej konferencji drezdeńskiej nie są jeszcze formalnie notyfikowane, najwyższa rada sanitarna przecież już ściśle do nich się stosuje. W myśl tych uchwał nie będzie zatem wcale kwarantanny lądowej; środki ochronne sanitarne na granicach odnośnie do podróżnych z krajów, podejrzanych o epidemję, ograniczone są do dozoru ze strony personelu na kolejach, do rewizji lekarskiej w wagonach na granicy i do pięciodniowej obserwacji przybyłych osób w miejscu pobytu. Zakaz przywozu obejmuje tylko następujące przedmioty: noszoną bieliznę, szmaty i odpadki, o ile nie są przesełane w zwojach dezynfekowanych i komprymowanych.

Środki ochronne wewnątrz państwa są tego roku o tyle energiczniejsze, ile że epidemja nietylko u północnych granic się pojawia, ale także u wschodnich i południowych. Ani władze, ani ludność nie ulegają żadnej trwodze; pojawy epidemij będą się ponawiały corocznie, dopóki w Mekce gniazdo ich nie będzie ozdrowione i dopóki tu i owdzie, jak np. na Węgrzech nie będą własne gniazda chorób powstawać. Najważniejszą jest asanacja u siebie w domu, gdyż czujność u granic jest już skutecznie zorganizowana.

Znaleźli się odważni i dowcipni, którzy mają we wrześniu za przykładem Pesztu otworzyć w Wiedniu dziennik telefoniczny. W Peszcie urządził go technik Pushas jako *Telefon hirmondo* (herold, woźny). Urządzenie całe oprócz warsztatu organizuje się w biurach redakcji. Są tam dwie izby izolowane ochronione od wrzawy, z których do wszystkich okręgów miasta, a zapomocą centralnej stacji także do Wiednia i do Gracu idzie 30 drutociągów, rozprowadzonych po mieszkaniach abonentów. Urządzenia dostarcza przedsiębiorstwo; gdzie są zwykłe telefony, zostają zastosowane. Opłata miesięczna wynosi 1 złr. 50 c., urządzenie wystarcza dotąd tylko na 500 abonentów. Abonent może tylko słuchać, nie może mówić z redakcją. Osobny urzędnik sprawdza niezwłocznie zapomocą aparatu kontrolowego, czy wszystkie linje są w porządku.

Praca redakcyjna rozpoczyna się o godz. 9-ej zrana i ponawia się z uderzeniem każdej godziny przez cały dzień aż do 9-ej wieczorem. Dwaj lektorzy odczytują wiadomości do aparatu; rozpoczyna się od prognozy meteorologicznej, potem idą z kolei wypadki miejscowe, sprawozdania z parlamentu i z rozpraw sądowych, z giełdy pieniężnej i zbożowej, o 12-ej w poł. rocznice historyczne, o 1-ej, 2-ej i 3-ej depesze z całego świata, o 6-ej programy posiedzeń, zabaw, teatrów na dzień następny, czasami po 9-ej wieczorem feljetony i produkcje muzyczne. *Hirmondo* jest w Peszcie już bardzo popularnym; ludzie się tem bawią, dla wielu ta zabawa informacyjna wystarcza; oczywiście nikt ani pomyśli, żeby taki „woźny" mógł zastąpić dziennik drukowany. Powstało jedno przedsiębiorstwo więcej, nic po nad to.

Jutro przypada 14-ta rocznica rządów hr. Taaffego w Austrji. Znamionuje te rządy szczególna okoliczność: nikt z nich nie jest całkowicie zadowolony, ale nikt już obalenia ich na serjo nie pragnie; hr. Taaffe zadowalnia po kolei, częściowo wszelkie stronnictwa, z żadnem się nie solidaryzując. Szablon parlamentarny wskutek rządów jego bardzo zbladł, zużył się, ale za to przekonał on, że w Austrji żadne stronnictwo nad innemi panować nie może, gdyż stronnictwa są tu sztuczne, a naturalnemi są kraje. Jako namacalne czyny gabine*tów* hr. Taaffego można wymienić: dwukrotne odnowienie ugody z Węgrami, sprowadzenie czechów do wspólnego parlamentu, upaństwowienie kolei, równowaga budżetowa, pocztowe kasy oszczędnoćci, traktaty handlowe, budowy licznych kolei, ustawodawstwo socjalne, kasy chorych, ochronne, inspektoraty przemysłowe, regulacje waluty, zorganizowanie wielkiego Wiednia, utrwalenie umiarkowanej autonomji.

Zawiadomienie o pogrzebie małżonki rozesłał hr. Karol Lanckoroński w imieniu swojem i nowonarodzonego jedynego syna. *A.*

*

Berlin, 13-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Maksymiljana Nordaua dramat czteroaktowy „Prawo kochania", wczoraj po raz pierwszy wystawiony na scenie teatru Lessinga, jest, ogółem wziąwszy, strawą sceniczną lekką. Niemniej raz po raz silne budzi zajęcie, pobudza do myślenia, a pod koniec nawet odznacza się potężną akcją dramatyczną. Płocha, bezmyślna kobieta oszukuje zacnego męża z jakimś donżuanem salonowym. Widząc, że sytuacja staje się arcypoważną i że uwodziciel ani myśli się z nią żenić, rzecz całą wyjawia mężowi. Mąż, uniesiony oburzeniem, w pierwszej chwili wyrzeka się wiarołomnej żony, później jednak jej wybacza, nadawszy jej pokutę we własnym domu. Maksymiljan Nordau jest autorem dzieła o degeneracji, to też i nowy swój dramat ostremi zaprawił wycieczkami przeciwko naturalizmowi. Djalog skrzy się od dowcipu, wszędzie przebija zdrowy rozum wraz z naturalnem poczuciem moralności. Całość sprawia wrażenie dodatnie. Artyści: p. Reicher i panna Reisenhofer, w głównych rolach pewną okazywali manierę, p. Molenar, jako małżonek zdradzony, dobrze wywiązał się ze swojego zadania.

Reichanzeiger, wobec alarmujących wiadomości o pojawieniu się cholery w różnych krajach europejskich, przypomina na nowo, jakich należy użyć środków ostrożności, ażeby uchronić się od epidemji. Należy wystrzegać się spożywania owocu surowego lub niedojrzałego, świeżego warzywa, mianowicie zaś nie gotowanych ogórków. Również strzedz się należy używać wody z rzek, które w r. z. uległy zakażeniu; do ich liczby należy i Szpreja tutejsza. Przedewszystkiem zaś w razie zasłabnięcia na miejscu zaleconem jest zasięgnięcie rady lekarskiej i zawiadomienie policji.

Utworzenie kasy emerytalnej dla dziennikarzy zapełniło brak dawno w kołach dziennikarskich odczuwany. Ogromne też w całych Niemczech i po za granicami rzeszy dla kasy tej budzi się zajęcie. Organizowane są stowarzyszenia lokalne w Wiedniu, w Pradze czeskiej i w Brnie morawskiem, nadto w Karlsbadzie, Darmstacie, Trewirze, Bambergu, Kempten i t. d. Do zarządu nowej instytucji, mającej siedzibę w Monachjum, obrano dziennikarzy i literatów: J. v. Schmädela, Wilhelma Pragera, Fil. Pfahlera, J. Sawitsa i Jerzego Ichuha. Do rady nadzorczej spółki weszło sześciu wybitnych literatów. *K.*

*

Paryż, 12-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj ogłoszono wyrok w sprawie syndykatów zawodowych. Wbrew oczekiwaniom jest on nader surowy, oprócz bowiem kary pieniężnej, po 50 fr., którą wszyscy oskarżeni zapłacić muszą, orzeka on, że wszystkie reprezentowane przez obwinionych syndykaty, jako też komitet centralny wykonawczy mają być rozwiązane. Większość oskarżonych przy odczytywaniu wyroku nie była obecna, ogólnie jednak panuje oburzenie nietylko w sferach inteligentnych, ale w całej niemal prasie.

Paryż z dniem każdym się wyludnia, na bulwarach już ani śladu zwykłej publiczności, na jej miejscu zjawiają się cudzoziemcy, których łatwo rozpoznać. Jedynie wieczorem budzi się miasto, jakby z uśpienia, śpieszą wyborcy na zebrania, ożywia się i w kawiarniach dyskusja polityczna, w której nieraz argumenty czynne są w użyciu. Największą pracę mają teraz rozlepiacze afiszów; jest ich 1,800, spędzają dzień i noc przy zajęciu, a śpią jedynie na stosach afiszów w suterenach drukarń. Taki *„colleur d'affiches"* zużywa na 1,000 afiszów 20 kilogr. kleju, a ponieważ kandydatów jest około 300, a każdy z nich nalepia po 30,000 afiszów, ogółem więc mamy na murach paryskich 9 miljonów afiszów, na które zużytkowano 180,000 kilogramów kleju.

Wśród kandydatów pojawił się temi dniami ciekawy typ: jest nim niepiśmienny posłaniec rady miejskiej. Najprzód ogłosił on swoją kandydaturę, trąbiąc na rogu myśliwskim, zwabiał on w ten sposób słuchaczy, a wtedy wykładał im swój program. Że jednak dla braku funduszów walki wyborczej afiszami głosić nie mógł, wpadł więc na pomysł, aby zaopatrzyć się w dwie tablice z wypisanym programem politycznym i przymocowywać je na sobie, jak reklamy, zwane „hommesandwich". Drukarz jednak, u którego owe tablice obstalował, wyrządził mu figla, drukując całkiem odmienną ową odezwę do wyborców. Gdy niepiśmienny Robinet puścił się na wędrówkę po ulicach, tłum obrzucił go obelgami słownemi i czynnemi tak, iż niefortunny kandydat musiał się ukryć w kawiarni. „Niepojęte!—mówił—ale taki bywa zawsze los ludzi, poświęcających się dla dobra powszechnego-"

— Hej, płachtę sprzedaję!—woła.—Patrzajta, co za płachta je! Caluśka, bieluśka, na ołtarzu by ją można kłaść pod ten chleb anielski. Oj, bywał ci w niej chleb anielski, bywał, ano to ziarno Boże pszeniczne a żytnie, co je gospodarz na tem polu siewał. Oj, nie mało z niej ziarna w tę świętą ziemię przeszło i nie mało dobra z tego ziarna wyrosło. Dalej, kupujta płachtę siewną, w dzień Najświętszej Panienki Siewnej poświęconą. Sprzedajta wszystko, wszystko! Widzita te jaskółki nad wodą, tę mądrość niebieską, ten krzyż nade drogą, te mogiłki nasze? Panowie miemcy, sprzedajemy wszystko, wszystko...

Taką znów „głupość" nazwalibyśmy satyrą, wołaniem jasnowidzącego myśliciela, rozżalonego lekkomyślnością współbraci.

Jest w „Głupim Franku" Konopnickiej dużo siły i poezji. Nie przeciętny nowelista go stworzył, lecz mistrz słowa artystycznego, patrzący w duszę człowieka i umiejący wyrazić to, co tam dostrzegł i posłyszał.

Wiadomo, że Konopnicka nie należy do optymistów. Gorycz sączy się z jej lutni szerokiemi strugami, cichy płacz rozbrzmiewa w jej piersiach, a w szkicach i obrazkach, pisanych prozą, skarży się prawie zawsze niemoc i nieszczęście, lub urąga samolubstwo człowieka-zwierzęcia. Pesymizm jest jej filozofją autorską, którą dzieli z najprzedniejszemi głowami chwili obecnej wszystkich narodów.

Z niepospolitem poczuciem pogardliwej obojętności chłopskiej, przezwyciężającej pod wielu względami rezygnację: Leopardich, Schopenhauerów i Hartmanów, odmalowała w „W dolinie Skawy" pogrzeb wiejski, okraszony śpiewem, którego treść przypomina mądrość Salomona.

Wlecze się po piaszczystej drodze wóz z trumną nieboszczyka, a baby pieją pospołu z dziadami.

Miałem ja tu frasunki, miałem ja ciężkości,
Nie było mi uciechy, nie było sytości.
Teraz idę do ziemi, do matuchny mojej,
Już się moja duszyczka niczego nie boi.
Uganiałem ja grosza, uganiałem pola,
Teraz mnie już odeszła od dobytku wola,
Teraz mi już wszystko dość i zawiele nawet,
Świat nie stoi mi za grosz, ni za jeden lament.

Świat „nie stoi rzeczywiście za grosz, ni za jeden lament", ale dopiero wtedy, gdy przestanie być światem dla umarłego. Dopóki człowiek żyw, nie wolno mu, niestety, chodzić po ziemi bez grosza, a ponieważ ulubieńcy Konopnickiej obfitują rzadko w monetę, „głupimi" zaś, jak Franek, nie wszyscy być mogą, przeto im nie dobrze między ludźmi.

Lituje się nad swoimi biedakami Konopnicka, zawsze serdeczna i życzliwa dla wydziedziczonych, płacząca z nimi razem i niedolę ich odczuwająca.

Chociaż utalentowana poetka zbiera typy na szarych, bezbarwnych drogach, lub pod szaremi, mchem pokrytemi dachami, mimo to nie odnosi się do nich zarzut pospolitości. Jej ubodzy czują zawsze głęboko, cierpią potężnie, a myślą oryginalnie.

I pod względem technicznym nie ma Konopnicka nic wspólnego z tłumem przeciętnych obrazkarzów. Nie ubiegając się o ścisłość, o drobiazgową dokładność metody naturalistycznej, szkicuje ludzi i otoczenie ich szerokiemi rysami, wybiera tylko te cechy, które są konieczne do zrozumienia tła i charakteru. Rozumie ona bardzo dobrze, że człowieka zajmuje głównie człowiek, owe zaś zachwalane przez nowoczesnych realistów środowisko jedynie o tyle, o ile ułatwia odtworzenie pełnego typu.

Miejscami tylko przypomina zbytnia obfitość słów, porównań i przenośni dawniejszą skłonność Konopnickiej do przesady, ale dzieje się to już coraz rzadziej.

Do „szkiców i obrazków" w zwykłem, zdyskredytowanem już rozumieniu należy zaliczyć trzy powiastki p. I. S. Pobratymca, nowicjusza na polu beletrystycznem, gdyż z nazwiskiem tem spotykamy się po raz pierwszy.

P. Pobratymiec napisał trzy drobiazgi pod wspólnym tytułem „Narzeczona" i wydrukował je w „Bibljotece powszechnej", wydawanej przez spółkę księgarską (pp. Paprocki, Czajkowski i Cybulski).

W poprzednich zeszytach „Bibljoteki powszechnej" zamieścili wydawcy dzieła: Goethe'go, Grillparzera, Ibsena, Maupassanta, Molière'a, St. Pierre'a, Shakspeare'a, Stinde'go, Tennyson'a, Wilkońskiego itd.

Wobec takich nazwisk dziwi trochę i zaciekawia firma nowa, nieznana dotąd szerszej publiczności. Chyba to jakiś bardzo niepospolity talent, wnioskuje czytelnik, skoro go wydawcy postawili w jednym rzędzie z największymi pisarzami ludzkości.

Omyliłby się jednak srodze, ktoby się niezwykłej spodziewał przyjemności.

„Narzeczoną" p. Pobratymca jest młoda góralka, która, zakochawszy się w nicponiu, w urlopniku, wychodzi na tej miłości bardzo źle. Choruje, udaje się po pomoc do cyganki, a kiedy dopięła nareszcie upragnionego celu, przekonywa się o nicości małżonka. Podły człowiek marnuje jej dobytek, zdradza ją, a w końcu poniewiera. Basia Pokraczanka, najlepsza partja we wsi, umiera w dwa lata po ślubie nędznie, na progu kochanki mężowskiej.

Starego tematu nie umiał p. Pobratymiec przyodziać w świeżą sukienkę artystyczną. Opowiedział niedolę Basi pospolicie, rozwlekle, językiem wadliwym, którego ubóstwo usiłował pokryć kolorytem żargonu góralskiego.

Niedołężny, trywialny styl autora odsłania się w drugich dwóch obrazkach: w „Dzwonach na *Ave Maria*" i w „Kartce miłości".

„Kartka miłości" ma być humoreską, choć nie pobudza nikogo do śmiechu. Cały dowcip polega na tem, że jakaś baba goni po podwórku, wśród zabudowań, jakiegoś młokosa, który uciekając wpada do dołu z gliną. I z takiej błahostki można zrobić cacko, ale trzeba być humorystą, czego p. Pobratymiec nie dał dowodów.

P. Pobratymiec nie przekupuje pokojówki, lecz „okupuje", a San Remo leży podług niego nad brzegami Adrjatyku.

Należy się dziwić, że „Bibljoteka Powszechna" pomieszcza tego rodzaju naiwne ćwiczenia obok arcydzieł literatury europejskiej.

Teodor Jeske-Choiński.

Zjawiły się tu dwie kandydatury niewieście. Onegdaj znana bojowniczka sprawy kobiecej, Hubertyna Auclert, przesłała dziennikom swój program, a dziś znana mówczyni ludowa, Paulina Mink, ogłasza, że pewne grono ludzi ofiarowało jej swoją pomoc i poparcie dla prowadzenia propagandy.

Komedja francuska z nowości przygotowywa na sezon jesienny: „Les Romanesques" Rostand'a, „Pardon" Jul. Lemaître'a, „Antigone" P. Meurice'a i Vacquerie'go, „Le fils de l'Arétin" H. de Bornier'a, „Le Bandeau de Psyche" Marsolleau i „Vieux souvenir" pani Sévérine i p. Wolffa.

Z.

*

Rzym, 9-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Minister oświaty, Ferdynand Martini, jeździł do Perużu i do Asyżu, gdzie zwiedzał nowo założone kolegjum *Principe de Napoli*. Municypalność w Asyżu poczęstowała go wielkim obiadem.

Zdrowotność w Rzymie, pomimo dotychczasowych upałów, jest dość dobra. Zdarzyły się onegdaj dwa wypadki podejrzanej choroby, podobnej do cholery. Jednym z chorych był przybywający z Neapolu, gdzie inne wypadki się zdarzyły, kupiec Campagnano, który umarł wczoraj rano, drugim zaś urzędnik z ministerjum finansów, Guardabassi, który wyzdrowiał. Mieszkania ich poddano natychmiast oczyszczeniu za pomocą środków chemicznych, a mieszkanie Campagnana otoczono strażą na tydzień.

Dziś rano zebrała się w Watykanie kongregacja Obrządków i rozważała sprawę beatyfikacyjną wielebnego Bernardyna Realiniego, jezuity.

Wyjechał wczoraj do Madrytu ambasador hiszpański przy Stolicy św., margrabia Mery del Val. Wiadomość, iż syn jego, młody prałat, będący przybocznym podkomorzym Paryża, został przesłany na urząd nauczyciela młodego króla Alfonsa, nie potwierdza się.

Kardynał-wikary, ksiądz Parocchi, ogłosił *invito sacro* czyli wezwanie na zbliżające się święto Wniebowzięcia N. Panny Marji i św. Joachima, patrona Papieża, które dnia 20-go b. m. przypada. Ojciec św. na tę ostatnią uroczystość nadał nadzwyczajne odpusty. Wielkie nabożeństwa odprawione będą w kościele po-jezuickim św. Ignacego.

Po ukończeniu obrad parlamentarnych król wyjedzie jutro wieczorem. Powiadają, że pierwej uda się na kilka dni do Neapolu, zkąd dopiero wróci do Monzy, ale jest to pogłoska, nie mająca żadnej pewności. Zobaczymy to jutro, bo król we wszystkiem, co dotyczy jego własnej osoby i i czynności po za obrębem jego obowiązków konstytucyjnych, których wierne i drobiazgowe wykonywanie uważa za rzecz świętą, jest całkiem nieprzenikniony i lubi zadziwiać wszystkich niespodziankami.

Komitet wykonawczy jubileuszu papieskiego wydawać zacznie sprawozdanie z pierwszego półrocza tego jubileuszu. Ogłoszone zostaną wszystkie adresy, czytane albo przysłane dostojnemu Jubilatowi, jako też odpowiedzi Jego.

Ojciec św. rozkazał monsignorowi Serafinowi Cretoniemu, asesorowi św. rzymskiej i powszechnej inkwizycji, pozbierać starannie i jaknajprędzej wszystkie dokumenty i dowody, tyczące się wolnomularstwa we Włoszech. Światły i wielce gorliwy jezuita piemoncki, zajmujący się wolnomularstwem, złożył już Ojcu św. referat. Na mocy tego dokumentu Ojciec św. ma przesłać nowe instrukcje biskupom, aby się gorliwie wzięli do tępienia wolnomularstwa we wszystkich krajach, gdzie się zagnieździło.

D.

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* donoszą: „Przed ukończonym świeżo zjazdem cukrowniczym ministerjum skarbu otrzymało szczegółowy memorjał od właścicieli plantacyj buraków. W memorjale tym plantatorzy dowodzą konieczności postawienia ich w lepszych, niż obecnie warunkach. Wiele cukrowni obniżyło w ostatnich czasach cenę buraków, a za nasienie, które poprzednio dawały darmo, obecnie każą sobie płacić po 3 rs. za pud. Okoliczność ta naraża plantatorów na dotkliwe straty i wpływa na zmniejszenie obszaru plantacyj."

= *Mosk. wied.* podają, iż w r. b. postanowiono wyasygnować do rozporządzenia ministra komunikacyj rs. 150,000 dla powiększenia etatów urzędujących w okręgach komunikacyj lądowej i wodnej, nie więcej jednakże, jak 20% od pobieranej pensji.

= Zarządzający zjazdem przedstawicieli kolei zawiadomił zarządy kolejowe, że z d. 13-go b. m. wprowadzone będą zmiany w taryfach na przewóz towarów w komunikacji warszawsko-moskiewskiej i w komunikacji petersbursko-rysko-libawsko-warszawskiej.

= Straż ziemska w wielu miejscowościach, zamieszkiwanych przez letników, przedstawiła do kary pieniężnej przybyszów, utrzymujących psy bez przepisanych prawem obróż z przywiązanemi do nich kijami lub ciążarami.

= Gwoli powiększeniu funduszów kasy miejskiej magistrat, po porozumieniu się z władzami policyjnemi, postanowił obrać miejsca odpowiednie do ustawiania wózków z wodami gazowemi, lub też szafeczek i koszów z owocami i następnie oddać je w dzierżawę przez licytację. Na początek wyznaczono miejsc dla wózków z napojami gazowemi 24, dla szafek zaś i sprzedaży owoców w Warszawie 26, a na Pradze 18. Po odbytej licytacji i oddaniu miejsc osobom dzierżawiącym, wszelkie inne wózki, szafki, koszyki i osoby trudniące się sprzedażą uliczną mają być usunięte z miejsc, po większej części bezpłatnie dotąd zajmowanych.

= Ze źródła kompetentnego dochodzi nas wiadomość, że draga do pogłębiania koryta Wisły i wybierania żwiru, z którą obecnie czynione są próby, niezupełnie odpowiada swojemu celowi, a ztąd i pożytek jej dla pogłębiania koryta Wisły jest bardzo wątpliwy.

= Według kontraktu, zawartego z przedstawicielem francuskiej kompanji budowy szaletów w Warszawie, woda do przepłukiwania klozetów miała być dostarczana przez zarząd miejski bezpłatnie. Nie dotyczyło to jednak urządzanych przez Towarzystwo pisuarów, do których wychodzi wiele wody. Magistrat zwrócił się do przedstawiciela Towarzystwa o urządzenie osobnego wodomierza do pisuarów, od których mogłaby być pobieraną opłata za wodę. O ile wiemy, pisuary nie przynoszą Towarzystwu żadnego zysku, gdyż za użycie ich oznaczoną jest wprawdzie cena 1-ej kopiejki, wkładanie jednak opłaty do puszek pozostawione jest uznaniu publiczności, co sprawia, iż do puszek nic nie wpływa; rozporządzenie więc to może skłonić Towarzystwo do zniesiesia pisuarów ulicznych, które w każdym razie wielką wygodę publiczności przynoszą.

= Zakład naukowy p. Marji Raum z kursem 4-letnim, za zezwoleniem władzy naukowej, został zamieniony na zakład z kursem sześcioletnim. Oprócz zwykłych przedmiotów naukowych wykładane będą: buchhalterja, hygiena i pedagogika.

= Jeden z przedsiębiorców stara się o prawo zaprowadzenia łodzi kilkoosobowych z wykwintniejszemi siedzeniami do przewożenia publiczności na Saską Kępę za opłatą po kop. 10 od osoby.

= Towarzysze sztuki drukarskiej wystosowali do prezydenta miasta prośbę, w której, wbrew prośbie, podanej przez swoich kolegów co do nielegalności dopełnionych wyborów, utrzymują, iż wybory odbyły się zupełnie prawidłowo, a zatem winny być utrzymane w swojej mocy.

= Komedjopisarz Michał Wołowski wyjechał na kilka tygodni do Rumunji.

= Zwłoki ś. p. Róży Kronenbergowej, zmarłej w Paryżu, a obecnie po przywiezieniu ztamtąd wystawione w umyślnie w tym celu urządzonej kaplicy w domu nieboszczki przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Hożej, pochowane będą w nadchodzący piątek na cmentarzu kalwińskim.

= Wystawa wyrobów skórzanych.

Komitet, zajmujący się organizacją zapowiedzianej na październik i listopad wystawy skór, wyrobów skórzanych oraz wyrobów dekoracyjno-tapicerskich, w tych dniach od kilku przedstawicieli fachu tapicerskiego otrzymał zapytanie, czyby z okazji pięćdziesiątej rocznicy założenia cechu tapicerskiego w Warszawie komitet nie zechciał przyczynić się do uświetnienia tego jubileuszu, zezwalając na zbiorowe wystąpienie tapicerów-dekoratorów z okazami na wystawie.

Komitet z całą gotowością przychylił się do powyższego projektu, a nadto przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby przyjść ze skuteczną pomocą w wykonaniu tej dobrej myśli.

Tak więc, zawdzięczając jubileuszowi, oddział tapicersko-dekoracyjny wystąpi na wystawie z niebywałym dotąd przepychem i przedstawi zapewne wszystko, na co tylko sztuka dekoracyjna w obecnym stanie zdobyć się może.

W dalszym ciągu deklaracje na przyjęcie udziału złożyli: Temler i Szwede—wyroby garbarskie; Ignacy Wilanowski—wszelkiego rodzaju obuwie; Gracjan Brzeziński—galanterja skórzana; Krysztof Brun i syn—narzędzia; Bracia Krauze, Jan Solecki, J. Hauptman, E. Błoński i St. Horn, Wilhelm Weigle i Juljan Marszel z Rawcie—wyroby garbarskie; Aleksandra Korycińska—wyroby skórzane; Rudolf Hübner z Petersburga—wyroby garbarskie; K. A. Müller z Petersburga—wyroby garbarskie; M. D. Jarypow ze Starej Russy—wyroby garbarskie i in.

Z uwagi na czas spóźniony, komitet za naszem pośrednictwem uprasza osoby interesowane o szybkie składanie deklaracyj.

= Kanalizacja i wodociągi.

Powtórna miesięczna próba działalności kolektora bielańskiego odbywała się przez 24 godziny z soboty na niedzielę.

Tym razem stwierdzono ilość gromadzących się wód i szybkość przepływu nie u ujścia kolektora, lecz na początku, tj. obok miejscowości, zwanej Kaskadą.

Próby te, pod względem technicznym pierwszorzędnej wagi, wykazały, że najmniejsza głębokość obejmuje 120 (pomiędzy godziną 4 a 5-tą rano), najwyższa zaś 280 milimetrów (w godzinach południowych).

Dla zbadania szybkości puszczane były w sześciu różnych punktach miasta i do sześciu różnych kanałów pływaki w odstępie kwadransa czasu jeden za drugim.

Rezultaty tych prób przedstawione będą w osobnych protokółach p. prezydentowi miasta.

Główny inżenier kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley, postanowił przy budowie filarów u basenów osadnikowych na stacji filtrów cegłę zastąpić stanowczo masą betonową.

Z masy tej utworzone będą monolity, które otrzymają następnie oblicowanie z cegły.

W ten sposób rozpoczął już wczoraj inż. Herde budowę.

Co do innych robót, użycie betonu, zamiast cegły, nie jest jeszcze postanowione.

Na stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej, z powodu sygnalizowanego z Zawichosta znacznego przyboru wody, przystąpiono do ubezpieczeń prowizorycznego smoka.

= Na letnich mieszkaniach.

W ubiegłą niedzielę ruch spacerowiczów, odwiedzających znajomych na letnich siedzibach, na kolei nadwiślańskiej był nadzwyczaj ożywiony.

Wieczornemi pociągami powróciło z Otwocka 597, a z Jabłonny 476 osób.

Dzisiaj, o godz. 6-ej po południu, odbędzie się w Otwocku, w willi Glogera, przedstawienie amatorskie, na którem odegrane będą dwie komedje jednoaktowe: „Stryj przyjechał" Dobrzańskiego i „O Józię" Bałuckiego.

Na przedstawienie wybiera się wiele osób z Warszawy.

= Proszek brylantowy.

Jubiler Ciszyński, powracający z Karlsbadu do Wilna, poznajomił się w drodze z cudzoziemcem, który sam zaproponował, aby po przybyciu do Warszawy nabył proszku brylantowego, służącego do wygładzania drogich kamieni.

Obejrzawszy próbę, p. C. dał nieznajomemu zadatku rs. 60, lecz od tej chwili już go nie zobaczył.

Cudzoziemiec, wysiadłszy w Skierniewicach pod pozorem napicia się herbaty, zniknął bez wieści.

= W malignie.

Mieszkanka Czarnego Dworu, 18-letnia Klara Stellerówna, zapadła na gorączkę tyfoidalną.

Pod wpływem maligny, S. wybiegła z mieszkania w bieliźnie i rzuciła się do głębokiej sadzawki.

Stróż nocny, usłyszawszy plusk, przybiegł i zapobiegł utonięciu dziewczyny, która z powodu przeziębienia się po upływie doby zmarła.

= Zaginięcie.

W dniu wczorajszym z pod № 12-go przy ulicy Aleksandrji wyszedł i zaginał 14-letni Wacław Przozowski.

Zaginiony ubrany był w szarą zniszczoną kurtkę, takie spodnie i czapkę.

= Nagła śmierć.

Onegdaj donosiliśmy o nagłej śmierci Ignacego Prokopowicza, zamieszkałego pod № 51-ym przy ul. Hożej.

Otóż po bliższem zbadaniu okazało się, że P. zakończył życie, skutkiem udławienia się kawałkiem mięsa wagi 22 gr., który dostał się do kanału oddechowego.

+ Dyrektor gimnazjum męskiego w Kielcach ogłasza, że internat otwarty będzie d. 3-go września r. b. za opłatą roczną rs. 200 od każdego ucznia, półrocznie z góry, a nadto po rs. 10 jednorazowo na urządzenie. Za powyższą opłatę wychowańcy otrzymają: kwaterę, stół, korepetycję, pomoc lekarską, lekarstwa i pranie bielizny. Wszystkie stancje prywatne zostaną zamknięte. Wszyscy uczniowie przyjezdni, nie posiadający krewnych w Kielcach, zostaną pomieszczeni w internacie.

+ Teatr kaliski.

Z powodu zamiany dotychczasowego budynku teatralnego w Kaliszu na fabrykę, p. Am. przypomina historję teatru w tem mieście.

W czasach, kiedy Wojciech Bogusławski ze swoją trupą zaczął dawać widowiska w miastach prowincjonalnych, w Kaliszu grywano w różnych domach, jak np. w domu Lubiejewskich (dziś p. Modrzejewskiego).

Następnie Bogusławski wybudował na placu, stanowiącym obecnie „Aleję westchnień" w parku, drewnianą budę, której, w nieobecności aktorów, dawano różne przeznaczenie.

W r. 1835-ym przy końcu alei Józefiny, nad rzeką, wzniesiono piękny teatrzyk z muru pruskiego, mający okazały fronton o kolumnach doryckich.

Budynek ten był dość wielki i wygodny, posiadał loże, krzesła, parter, amfiteatr, galerję i paradyz.

Pomieszczenie orkiestry było wygodne, półkoliste.

Dekorator warszawski, Sacchetti, wymalował piękną kurtynę; nadto teatrzyk posiadał piękne kulisy, wiele wejść, dogodne garderoby i małą maszynerję.

Sala była nader akustyczna.

Coroczne wylewy Prosny sprawiły, że mury teatrzyku zaczęły się walić, maszynerje gnić i t. d.; nareszcie d. 8-go kwietnia 1858 r. walący się budynek spłonął doszczętnie.

Był on ubezpieczony na 7,000 rs.; fundusz ten bezprocentowy posiada kasa miejska.

Dopiero w r. 1861-ym p. Goliński ujeżdżalnię swoją przerobił na salę teatralną, która istniała do czasów ostatnich.

+ Echa prowincjonalne.

Dzięki ofiarności zmarłego przed kilku laty ks. Kuropatwy, kościół parafjalny w Brzezinach otrzymał w tych dniach piękny organ.

Szkoda tylko, że równocześnie cały kościół nie został odnowiony.

P. Stanisław Chrzanowski, b. podsekretarz sądu okręgowego piotrkowskiego, otworzył w Piotrkowie kancelarję, jako pomocnik adwokata przysięgłego.

W Nowem Mieście d. 6-go b. m. odbył się koncert, w którym wzięli udział prof. E. Pankiewicz (fortepian), pani M. Pankiewiczowa (mezzosopran), p. Skowroński (tenor) i p. Jaśkowski, (skrzypek).

Koncert doznał powodzenia.

Następnie odbyła się zabawa tańcująca, bardzo ożywiona; do kontredansa stanęło po 24 par.

Panna Jadwiga Siennicka, córka budowniczego, po ukończeniu studjów w paryskiej Akademji sztuk pięknych, otworzyła pracownię malarską w Lublinie.

Policja kielecka zamknęła w Kielcach siedem sklepów rzeźniczych z mięsem do czasu odpowiedniego uporządkowania lokalów.

Skutkiem ustawicznych deszczów w okolicach Lublina pszenica w niektórych miejscowościach porosła, w innych znów padła na nią zaraza.

Podobne fatalne wieści nadchodzą także z okolic Kalisza; tu sprzątnięto w zupełności tylko żyto i jęczmień; obecnie zaś ziemianie zbierają pszenicę, w wielu miejscach na pniu porośniętą; sieczenie owsa również rozpoczęto.

W Kaliszu płacą obecnie za korzec: żyta 3.35 do 3·50 rs., pszenicy 5·25 do 5·50 rs., jęczmienia 3·75 do 4·50 rs., owsa 2· 65 do 3 rs., kartofli 1·50 rs., za centnar siana 1·40 rs.

Z pod Kleczewa donoszą, że w tamtych okolicach porastają już nawet jęczmiona zżęte; z wyjątkiem żyta, części jęczmienia i pszenicy, które pogodnie zebrano, reszta marnieje; za to kartofle wyglądają dobrze.

Wywóz siana z tej okolicy ogromny; ale też płacono tam do 2 rs. za centnar.

Straż ochotnicza z Konina urządziła wycieczkę do lasu w Niesłuszy, gdzie bawiono się tańcami, itd., a także wintem w cieniu drzew.

+ Echa odesskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 11-ym sierpnia.:

„W tych dniach mieliśmy tu duży pożar, a może nie pod względem strat był tak znacznym, jak pod względem rozmiarów.

W kilka godzin bowiem spłonęło siana, słomy i drzewa za 30,000 rs. z górą, prócz kilku domów.

Teatr polski w Grand-hotelu cieszy się niezmiernem powodzeniem.

Trupa łódzka podobała się publiczności, to też bywają dni, że formalnie miejsc niema w całym teatrze.

Zjazd gości do kąpieli morskich i na limany jest bardzo liczny.

Stan sanitarny wyborny."

+ Siedemnaście ofiar.

W piątek rano szalała w Wilnie straszna ulewa, skutkiem czego wszystkie niżej położone ulice zostały zalane.

Stało się to przyczyną strasznej katastrofy.

W domu przy rogu ulic Zawalnej i Żmujdzkiej woda zalała sutereny tak nagle, że śpiący w niej mieszkańcy uratować się nie zdołali.

Skutkiem tego zginęło w tym domu 15 osób, ubogich starozakonnych.

W jednym z domów koło Zielonego mostu w ten sposób utonęły dwie osoby.

Nadto donoszą jeszcze o utonięciu trzech osób na Łukiszkach, również w suterenach.

Woda uszkodziła chodniki i bruki, zaś w okolicy zrządziła olbrzymie szkody w zasiewach, zrujnowała wiele chat, porwała mosty, płoty itd.

Na Wilji utonęło kilka osób.

Ulewy takiej nie pamiętają najstarsi ludzie w Wilnie, padał tam nie deszcz, ale strumień nieprzerwany.

Przypuszczają, że było to zerwanie chmury.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 64-ty, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 11-go sierpnia, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 16-go sierpnia, w magistracie m. Kielc, odbędzie się licytacja na sprzedaż z leśnictwa kieleckiego 24-ch partyj drzewa (wartości od rs. 18—559), ocenionego na rs. 4407.

— D. 16-go sierpnia, w urzędzie powiatowym olkuskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejski ej olkuskiej z opłat targowych, jarmarcznych i kopytkowych w m. Olkuszu od rs. 900 kop. 75; wadjum oznaczono na rs. 90.

— D. 16-go sierpnia, w magistracie m. Parczewa, w gubernji siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż z leśnict wa parczewskiego 30-tu partyj drzewa (wartości od rs. 115—1781), ocenionego na rs. 15,933.

— D. 16-go sierpnia, w kancelarji wójta gminy Nowa Aleksandrja, odbędzie się licytacja na sprzedaż z leśnictwa nowoaleksandryjskiego 33 partyj drzewa (wartości od rs. 183 do 1479), ocenionego na rs. 17,360.

— Do d. 16-go sierpnia prezes sądu okręgowego płockiego będzie przyjmował zgłoszenia kandydatów, chcących zająć opróżnione stanowisko rejenta przy kancelarji hypotecznej tegoż sądu.

— D. 16-go sierpnia zacznie się zapis uczniów na rok szkolny 1893-94-ty w szkole realnej sześcioklasowej męskiej z pensjonatem Wojciecha Górskiego przy ulicy Hortensja № 2-gi.

— D. 16-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na reparację dachu w domu miejskim № 47/2713 i inne drobne roboty od rs. 410 kop. 81; wadjum rs. 41.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 12-go b. m.: „Cholera więc stwierdzona urzędownie. Prócz dwóch robotników zmarłych w Tatarowie i Mikuliczynie w pow. nadwórniańskim zmarł znowu d. 8-go b. m. woźnica przedsiębiorstwa kolejowego. Dalej zmarła d. 8-go b. m. żona robotnika w Jamnie, a d. 9-go b. m. zachorowała w Mikuliczynie wyrobnica i wczoraj zmarła, a dziś znowu robotnik z Bochni pochodzący. Wczoraj umarł też robotnik w Delatynie a przybyło dwoje chorych na cholerę, mianowicie wójt gminy Jabłonicy i wyrobnica w Podleśniowie koło Mikuliczyna. Oprócz tego zdarzył się wypadek cholery w Bełzcu w pow. rawskim, gdzie gospodarz 55-letni po 5-dniowej chorobie umarł. Badanie bakterjologiczne stwierdziło bakcyle przecinkowe Kocha. W Peczyniżynie w pow. kołomyjskim zmarł robotnik, który wraz z 22 innymi powrócił z Körösmezö na Węgrzech. Wykonana sekcja stwierdziła silne podejrzenie o cholerę a badanie bakterjologiczne potwierdziło to rozpoznanie.—Oprócz cholery mamy też okropne wylewy. W całej Galicji wschodniej deszcz ciągle leje, a wczoraj i dziś mieliśmy szalone ulewy. Dziś nadeszły następujące telegramy: Z Zagórza: Ruch kolejowy z powodu wylewów ustał zupełnie. Rzeki San i Osława wylały. Szkody olbrzymie. Linje telegraficzne zerwane. Podróżni w kierunku do Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła wraz z całym pociągiem ugrzęźli w Zagórzu. Widok pól zalanych na przestrzeni od Przemyśla do Chyrowa i Zagórza okropny. Po południu o g. 3-ej spadł grad, który zniszczył to, co się jeszcze zniszczyć dało. Komunikacja przerwana. Tor kolejowy w Besku i Zarszynie pod wodą, mosty żelazne w Mokrem i Szczawnem zerwane. Osława i San niosą chaty i trupy ludzkie i zwierzęce, kołyski i dobytek. Z Przemyśla: Ruch pomiędzy Zagórzem, Sanokiem a Węgrami całkiem wstrzymany. Spustoszenie ogromne. Mosty i tamy pozrywane. Most dla pieszych w Przemyślu zamknięty. W nocy usunął się gościniec ze słupami telegraficznemi koło strażnicy ogniowej. San przybrał o 3·70 ctmr. Mosty zagrożone. Woda ciągle przybywa. Zarządzono pogotowie wojskowe. Ze Stryja: 11-cie wsi na lewym brzegu Stryja zalanych. Tysiące kóp zboża płynie z wodą. Większa część miasta zalana. Świca i Sukiel wystąpiły z brzegów i zalały wiele domów w Sokołowie, równie jak wieś Hoszów pod Bolechowem. Stan wody ma się równać stanowi powodzi w czerwcu. Rzeka Stryj pod Synowódzkiem wyższa 3 m. nad zwykły poziom, tartak parowy i przedmieście Marcinkówka pod wodą, mieszkańców przeniesiono. Woda ciągle przybywa.—Bolesław Ładnowski przybył wczoraj do Lwowa a jutro występuje na scenie tutejszej w „Otellu". — Zarząd Krynicy obejmuje z Nowym Rokiem namiestnictwo galicyjskie. Przyczyni się to niezawodnie do podniesienia tego zdrojowiska. Dotychczas z każdą bagatelą odwołyć się musiano do Wiednia (do ministerjum rolnictwa)."

BAŃKI MYDLANE.

Nieprzeparta logika.

Mąż safanduła tłumaczy swojej małżonce, jak może:

— Moja duszko! Przecież nie jesteś tak chora, abyś potrzebowała jechać do wód.

A małżonka na to, wzruszając ramionami:

— Ja?! ja jestem zdrowa?! Oszalałeś!!! Przypuśćmy jednak, że tak jest. Ale. gdy porobię przygotowania do wyjazdu i oddam setkę wizyt pożegnalnych, czy sądzisz, że i wtedy nie będę tak chora, abym potrzebowała jechać do wód??! Powiedz mi raz jeszcze, że nie potrzebuję wyjazdu!!!

*

Z notatek starego przyrodnika, który całe życie spędził na badaniach nad sympatjami i antypatjami zwierząt:

„Rzecz dziwna! Nie podobna wątpić, iż konie lubią tytuń i dym tytuniowy. Ilekroć w drodze dam pocztyljonowi papierosa, tylekroć konie żwawiej biegną...

*

Był w zamierzchłej wieków dobie,
Przed miljonem lat, czy więcej,
Pewien młodzian gołowąsy.
Smutną była chłopca dusza:
Poprzedniego dnia zabito
Dwa mamuty przeogromne;
Wyprawiono taką ucztę
Że się młodzian przejadł nieco,
I w tej chwili siedzieć musi
W grocie ciemnej i ponurej,
Od gier bowiem rówieśników
Od igraszek ich i uciech
Trzyma w dali chłopca tego
Mały katar żołądkowy,
Tem przykrzejszy, że nie znano
Wówczas pasów flanelowych,
Ani kropel laudanum.
Z nudów młodzian kostkę bierze
Pozostałą od mamuta,
Wciąż krzemieniem wali w kostkę
I bez myśli i bez planu.
Wreszcie, znudzon, kostkę ciska,
I, układłszy się na trawie,
Arcysmacznym snem zasypia...
Od tej chwili już minęły
Lat miljony, może więcej.
Przy kopaniu gdzieś tam, kiedyś,
Znaleziono w naszych czasach
Dziwną kostkę mamutową.
Na niej jakieś hieroglify
Jakieś cięcia, jakieś znaki!
Zgromadziło się wnet grono
Arcymądrych panów łysych,
I nuż kostkę definjować,
Jak przystało na uczonych.
Ten to widzi, ten znów owo.
Wreszcie wszyscy, swe rękawy
Zakasawszy, pióra biorą,
Leją beczki atramentu,
A papieru czernią role.
I—powstała wnet książnica,
Dwie książnice, trzy książnice,
Z komentarzy nad tą kostką,
Którą młodzian przed miljonem
Lat, katarem żołądkowym
Zdjęty, w grocie swej połupał,
Ostrym bawiąc się krzemieniem,
Aby nudów zabić trochę...

Dla biednej rodziny Józefa S. w Łodzi złożono w dalszym ciągu na ręce tamtejszego korespondenta „Kurjera Warszawskiego":

Bezimiennie rs. 1, pp. J. Sak. rs. 1, J. R. kop. 50, St. Kl. rs. 1, W. Zawadzki rs. 1, K. K. kop. 75, Jan D. rs. 1, A. Sikorski rs. 2; razem z poprzedniemi ofiarami rs. 16 kop. 25.

Nekrologja.

† Dnia 16-go b. m., to jest we środę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Józefy z Szylingów Ryx,

odbędzie się msza święta w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostały mąż, syn, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych. —3381—

We czwartek, dnia 17-go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Stanisława Wołowskiego,

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w Warszawie, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., w Pęcicach w kościele parafjalnym, o godzinie **10-ej** zrana, na które zapraszają,

—3372— **Żona, córka i zięć.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wilno 14-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — W dniu wczorajszym otwarty tu został 9-ty zjazd archeologiczny. Przewodnicząca hrabina Uwarowa zawiadomiła obecnych o ofiarowaniu zjazdowi przez Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana na wydawnictwo prac rs. 5000 i przez Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu rs. 2,000.

Wilno 14-go sierpnia. (*Tel. Ajencji północnej*).— O godzinie 4-tej po południu po nabożeństwie w cerkwi gimnazjalnej, jenerał-gubernator wileński otworzył dziewiąty zjazd archeologów. Orkiestra odegrała hymn narodowy russki. Przewodnicząca zjazdu hrabina Uwarowa zawiadomiła o Najmiłościwszej ofierze na cel wydawnictw rs. 5,000 i od Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu rs. 2,000 i odczytała telegram powitalny od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza. Sala rozbrzmiewała okrzykami „hura". Muzyka odegrała hymn narodowy russki. Kurator okręgu naukowego, Sergjewskij, powitał zjazd serdecznemi słowy. Hrabina Uwarowa odczytała sprawozdanie o działalności moskiewskiego komitetu, zaś przewodniczący oddziału wileńskiego, Kraczkowskij, sprawozdanie z działalności oddziału miejscowego.

Petersburg 14-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zjazd przedstawicieli kolei żelaznych uznał za konieczne, aby wysyłającym udzielać premje za każdy wagon, naładowany posyłkami, ważącemi 750 pudów.

Petersburg 14-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ponieważ w rejonach niektórych kolei żelaznych pojawiła się cholera, minister komunikacji rozporządził, aby tak na tych kolejach, jak i na wszystkich innych, na którychby pojawiła się cholera, zaprowadzone zostały oddzielne wagony dla robotników i przesiedleńców.

Petersburg 14-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym zmarł pomocnik naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów, Skalkowski.

Petersburg 14-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W Niżnym Nowogrodzie zgromadzenie kupców gildyjnych pod przewodnictwem p. W. Menzelincewa, roztrząsało kwestję portów niżegorodzkich. Postanowiono starać się o uskutecznienie robót około przygotowania zatoki muromskiej do przepływu i wygodnej przystani dla statków i uznano za konieczne urządzenie zimowiska dla statków jeziora borzowskiego.

Moskwa 14-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W dniu wczorajszym we wsi Czerkizówce zmarł metropolita moskiewski, Leoncjusz.

Kijów 14-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Otwarty tu został w dniu wczorajszym 8-my wszechrosyjski zjazd właścicieli lasów i leśników. Na zjazd przybyło przeszło sto osób. Na prezydującego wybrany został p. W. Skobiczewski.

Kijów 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wbrew doniesieniom dzienników, wyścigi w Kijowie odbędą się w końcu września. Zapowiedziany jest udział koni Grabowskiego, Dorożyńskiego, Józefa hr. Potockiego i Korsaka.

EPOKA WYBORÓW.

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Arcybiskup Paryża wypowiedział zdanie, iż duchowieństwo francuskie winno uznać i popierać rzeczpospolitą.

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — List papieski do arcybiskupa Bordeaux zawiera ustęp, w którym Ojciec Św. oświadcza, iż przywrócenie monarchji jest niemożliwem. Należy przedewszystkiem starać się o konstytucyjne bronienie majestatu religji zdala od namiętności stronniczych.

ZAMACH NA DEPUTOWANEGO.

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Jakiś rewolucjonista wystrzałem zranił lekko w pierś lewą deputowanego Lockroy w chwili, gdy ten ostatni dążył do biura swego komitetu wyborczego.

Paryż 14-go sierpnia. (*T. pryw. K. W.*) — Sprawcą zamachu na Lockroy, jak się okazało, jest woźnica Moore, który swojemi wierszami zjednał sobie nieco popularności w sferach socjalistycznych. Moore strzelił do Lockroy dla tego, że tenże nie chciał dać dziesięć franków nieznanej osobie, która do niego się zbliżyła. Rana nie jest niebezpieczna. Lockroy odwieziony został do domu, zaś Moore aresztowany. (*Aj. półn.*).

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przyczyną zamachu, dokonanego z rewolweru przez Moore'a na deputowanego Lockroy, było, iż ten ostatni odmówił rzekomemu poecie funduszów na wydanie jego poezyj. Prawdopodobnie Moore jest obłąkanym na punkcie manji poetyckiej.

DYMISJA DYREKTORA.

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dyrektor Komedji francuskiej, Claretie, podał się do dymisji. Podobno miejsce jego zajmie Halévy.

ZABURZENIA W BOMBAJU.

Londyn 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Bombaju wzmagają się rozruchy. Tysiąc dwieście ludzi osadzono w więzieniach. Pięćdziesiąt osób zginęło w walce ulicznej. Szpitale przepełnione rannymi. Wojska biwakują na ulicach.

Londyn 14-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Bombaju telegrafują, że rozruchy rozszerzyły się na przedmieściach tego miasta. Do tej pory zabito w bójkach około 50-iu krajowców. Aresztowano 1200 osób. Szpitale przepełnione rannymi. Dopuszczono się napadów także i na orszaki pogrzebowe, wskutek czego tym ostatnim towarzyszy obecnie zawsze konwój wojskowy.

POWÓDŹ.

Zakopane 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komunikację telegraficzną po całodziennej przerwie przywrócono. Szosa w Szaflarach przerwana. Woda zabrała kilka chałup w Szaflarach i Poroninie. Kilka wil w Zakopanem opróżniono z mieszkańców. Obecny stan jest następujący: Pięć mostów pomiędzy Nowy Targiem a Zakopanem powódź zerwała. Kilka również mostów runęło na Czarnym Dunajcu. Jazda możliwa tylko po górach, zkąd przybyło wczoraj kilkudziesięciu gości.

Zakopane 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Komunikację z zakładem leczniczym dra Chramca przywrócono. Droga szosowa będzie zupełnie przyprowadzoną do porządku za dwa tygodnie. Goście postanowili opóźnić wyjazd. Szkody w zasiewach są bardzo wielkie. Przybyli minister Zaleski i starosta Czarkowski.

Zakopane 14-go sierpnia. (*T. p. Kur. W.*) — Droga do Szczawnicy przez Nowytarg przerwana. Dwa mosty w Nowymtargu i Maniowach runęły. Wody opadają. Niebezpieczeństwo minęło. W dniu dzisiejszym zajaśniała tu pogoda.

Peszt 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Popradzie, w Felka i innych węgierskich miejscowościach leczniczych wylew wód podskórnych zmusił leczących się do opuszczenia zajmowanych dotychczas mieszkań i przeniesienia się do Romanowa. Uciekający przed wylewem musieli brodzić w wodzie.

Lwów 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — San pod Przemyślem zrządził ogromne szkody.

Wiedeń 14-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Według wiadomości urzędowych obecne wylewy w Galicji i na Węgrzech spowodowały znaczne straty. Kilkanaście osób postradało życie.

W POWROCIE Z MANEWRÓW.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Podczas wkraczania do miasta ze Spandawy stojącego tu załogą czwartego pułku gwardji runęła krata żelazna, opasująca terytorjum parku wystawowego. Wielu widzów poniosło ciężkie obrażenia ciała. Cesarz rozkazał sobie przedstawić szczegółowy raport o wypadku.

CHOLERA.

Lwów 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na ulicy Teatralnej zachorowała ciężko niejaka Kaczanowa wraz z dwojgiem dzieci. Objawy choroby są podejrzane. Mieszkanie opróżniono, chorych zaś na wozie, służącym do przewożenie chorych zakaźnych, odesłano do szpitala. Zarządzono również izolację zdrowych.

KATASTROFA W CYRKU.

Peszt 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podczas wczorajszego przedstawienia w cyrku miejskim zagasło światło elektryczne. Zdjęta paniką publiczność galerjowa zrujnowała budynek cyrkowy.

Iwonicz 14-go sierpnia. (*T. pryw. K. W.*) — Wczoraj dawał tu koncert Stanisław Barcewicz. Przyjęcie pełne zapału. Koncertantowi wręczono wspaniały wieniec.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W stanie zdrowia księcia Ernesta gotajskiego zaszła niewielka zmiana ku lepszemu.

Londyn 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Według wiadomości nadchodzących z Zanzibaru, anglicy szturmowali i spalili Vitu. Powodem wystąpienia były wrogie kroki ze strony ludności miejscowej.

Ateny 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dziś odjechała ztąd cesarzowa Fryderykowa.

Belgrad 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król Aleksander na specjalnej audjencji przyjmował wczoraj radzcę tajnego Timirazjewa i wyraził się z nader gorącemi sympatjami dla zawiązania ściślejszych z Rosją stosunków, wzmocnionych rokowaniami w sprawie zawarcia traktatu handlowego. (*Aj. półn*).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go sierpnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był znacznie spokojniejszy. Ruble i wartości russkie miały pokup dobry i tendencję mocną, oraz, co za tem idzie odzyskały po części doznane straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.25. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 65 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen. i długi Petersburg o 50 fen., podczas gdy Petersburg krótkoterminowy gorzej o 10 fen., Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (162.20), długoterminowe zaś lepiej o 10 fen. (161.30). Listy zastawne ziemskie straciły 10 kop. i listy likwidacyjne 30 kop. (63.70); pożyczek wschodnich 2-ej emisji nie dotykano, a pożyczki wschodnie 3-ej emisji brano po 67.10. Mniej płacono za $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie i kupony celne (327.—). Więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisji. Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano. Dyskonto prywatne pozostało na onegdajszej wysokości. Żyto miało dziś tendencję cokolwiek słabszą i oddawane było taniej o 25 fen. w towarze gotowym, a w dostawowym pozostało bez zmiany.

Berlin 14-go sierpnia. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.50	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.50	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	210.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	209.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	214.25	Żyto w tow. gotow.	142.50
Wschodnia poż. II em.	67.10	Żyto na wiosnę	143.75
Listy zast. I-ej serji	66.—		

Kursy z dnia 12-go sierpnia: 212.85, 211.10, 210.60, 208.50, 213.25, —.—, 66.10, —.—, 142.75, 143.75.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi.*— O ile wiemy, przy przejeździe granicy w Aleksandrowie obecnie władze pruskie pomimo panującej epidemji cholery nie czynią żadnych przeszkód.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 1-ym (13-ym sierpnia) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Brześć № 638; Moskwa № 946; Gorochowiec № 71.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Brześć № 2982; Łuków №№ 1751, 1750, 1743, 1744, 1757; Biała №№ 1798, 1793, 1800, 1801; Siedlce № 1723; Międzyrzec №№ 1544, 1543; Ryga №№ 7624, 7589; Czudowo № 8919: Wysoko-Litewsk № 570; Popelnia № 1284; Rostów №№ 44322, 19104; Odessa №№ 6224, 6120; Olszanica № 932; Saratów №№ 31601, 21370, 21369, 2136?, 21367; Nowozybków №№ 3019, 3018, 3017; Pińsk № 6155, 1097; Carycyn №№ 5373, 5308, 5306, 5307, 5312, 5311; Horodzieja №№ 2990, 3005, 3008, 3004; Tewli № 336; Orsza №№ 4766; Moskwa №№ 6853, 6821, 6794, 6826, 6798, 6734, 6365, 6348; Oziery № 273; Jarosławl № 20910; Smoleńsk № 8721, Juzowo №№ 6724; Horodnia № 1997; Mińsk №№ 6405, 6415, 6401; Kosowo № 473; Krasnoje № 1557.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 2-im (14-ym sierpnia) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Moskwa №№ 8656, 8657, 908, 1003; Brześć № 641, 640; Rieszotnikowo № 674; Niżnij Nowogród № 2225.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Brześć №№ 2985, 2986, 2999, 3000, 3001, 3002, 3004, 2994; Biała №№ 1805,1804; Odessa № 8996; Rostów №№ 18858, 19098, 19011, 45371, 44138, 4083; Charków №№ 10171, 2?25; Orzeł №№ 6449, 6464; Borysoglebsk № 4279; Moskwa №№ 6640, 6485, 711?, 7134, 7119; Pińsk №№ 1094, 6138, 6130, Kopcewice № 537; Carycyn №№ 5336, 5335, 5337, 5339, 5338, 5341, 5340, 5323, 5333, 5382, 5331, 5357, 535?, 5359, 5358, 5325, 5324; Tuła № 10323; Lipieck № 1315; Smoleńsk № 8758.

Zarząd rządowej

drogi żelaznej

WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

niniejszem zawiadamia, że z dniem 9-ym sierpnia r. b, biura tegoż zarządu przeniesione zostały z Pragi do Warszawy na ulicę Hortensja nr 4. 1028

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Na—ktu... św... i który ogród ozdabia piękna róża t... niepocieszony.

Za dobre życzenie dzięki z przepełnionego serca 3380 „2319".

Przełożona 4-ro klasowej pensji żeńskiej, przy ul. Nowy-Świat № 42.

Konstancja Swołyńska,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek, rozpocznie się dnia 10 (22) Sierpnia, lekcje zaś 2 Września. 1522

Siedm kompletnych MŁOCARNI,

z manężami różnej wielkości, używanych, w dobrym stanie, są do sprzedania z powodu sprowadzenia lokomobili.—Wiadomość: Poddębiee, p. Łęczycę. 1521

Fryderyka Thalgrün,

Przełożona pensji 6-klasowej żeńskiej przy ulicy Dzikiej № 1,

ma honor zawiaoomić Szanownych Rodziców i Opiekunów; że zapis uczennic na rok szkolny 1893—94, odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem świąt, od dnia 3 (15) Sierpnia r. b., od 10-ej do 2-ej po południu. Egzamina wstępne odbywać się będą 21 i 22-go Sierpnia, kurs nauk rozpocznie się dnia 23 Sierpnia r. b. 1523

Przełożona Pensji żeńskiej prywatnej Marja Przeorska

w Ciechanowie,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z dniem 7 (19) Sierpnia r. b., rozpoczyna zapis uczennic, codziennie od 9 do 12-ej i od 2-ej do 4-ej.

Lekcje z początkiem Września 1524

Potrzebny **CZELADNIK** do poprawek: **Organów, Harmonij**, Herofonów, Aerostonów i innych muz. instrumentów.—Pragnący otrzymać to miejsce, zechcą nadsyłać oferty z oznaczeniem pensji i warunków, pod adresem: **Kijów**, muz. mag. **J. F. Kordes.** 1504

Korzystna propozycja dla Panów lub Pań, mających obszerne stosunki, ułatwiające sprzedaż **Royal Monbazillac**, grand vin mousseut de france.—Pisàć po francuzku z referencjami: à MM-res Boyes et C-ie., Bergerac France. 925r

---

Szkoła Prywatna Męzka

z klasą wstępną, przeniesioną została z ulicy Zielnej na Chmielną № 13.

Zakład przygotowywa uczni do klasy wstępnej, pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, średnich zakładów naukowych tak rządowych jako też prywatnych. Przyjmuje się nawet nie umiejących czytać i pisać. Poglądowy wykład pozwala nawet mniej zdolnym uczniom odrabiać w domu zadane lekcje bez żadnych korepetycyj. Wymagane są: metryka urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Zapis odbywa się codziennie od 9 do 3-ej po południu. 1489

Przełożony **R. Kowalski,**
b. nauczyciel szkół rządowych

Na raty, na raty, na raty!

Towary łokciowe sprzedaje

Moskiewska Manufaktura,

Nalewki № 15, wprost Świętojerskiej.

Chustki, na suknie wełniane i jedwabne towary, płótna, chustki, bielizna i t. p. 1519

Kuźmiczowskie Ziele

zbioru Majowego, w wysokim gatunku: Borowe po rs. 2, Stepowe po rs. 1 za funt, bez przesyłki; można otrzymywać i za zaliczeniem pocztowem.—Adresować należy do **Piotra Frołowicza Owsiannikowa**, w mieście **Buzułuku**, gub. Samarskiej. 924r

---

Z gwarancją 2-ch letnią,
powszechnie uznane za najlepsze Wyżymaczki **„Wisła“** oraz 1305
Maszyny do szycia różnych syst., sprzedaje **„G. Antoni“**, Świętokrz. 40.
Również **uskutecznia reparacje.**
Na raty i za gotówkę.

Jako pełnomocniczka córki mej Aleksandry Maszadro, Władysława Maszadro żony, współwłaścicielki warszawskiej nieruchomości № 2680 i administratorka tejże, niezależnie podaję do powszechnej wiadomości, iż w chwili danej nie posiadam funduszów W-ych Marji z Nowodworskich i Marcina małżonków Olszyńskich, współwłaścicieli wspomnionej nieruchomości, a tem samem żadnych długów płacić nie mogę, tem bardziej, że Wielmożni Olszyńscy dochód ze swej połowy już z góry na lat parę wyczerpali. 1517

Warszawa, d. 1 (13) Sierpnia 1893 r.

E. Nowodworska.

Majątek KAZIMIERZ,

pod Koninem,

poszukuje kotła parowego

do gorzelni; w dobrym stanie, **na siłę maszyny parowej 35 koni.** 926r

---

Warszawski Fabryczny Skład J. Pesielnika, 1511

przeniesiony z ulicy Orlej Nr 4, na

Elektoralną Nr 20.

Poleca świeży transport berlińskich, majolikowych i kwadratelowych piecy.

Najpierwszej i najsłynniejszej Angielskiej Fabryki Humber, Cripps i Coddard.

ORYGINALNE ROWERY

sportowe i wyścigowe, ważące po 40, 38 i 28 funtów angiel.,—posiada na składzie Jedyna reprezentacja na Cesarstwo i Królestwo

W. Bieńkowski,

Miodowa № 1. 1487

Sabina Tegażzo,

przełożona pensji żeńskiej

Długa № 11,

zawiadamia Sz. Rodziców, że zapis uczennic rozpocznie się dnia 20 Sierpnia, kurs nauk 3 Września. 1479

W Zakładzie Naukowym 6-klasowym Żeńskim

Jadwigi Sikorskiej

(Marszałkowska № 153, róg Królewskiej).

Kurs nauk rozpocznie się d. 1 Września. Egzamina wstępne d. 31 Sierpnia. 1518

Nauka i wychowanie.

A) Zakład froeblowski z ogrodem Marji Słonczyńskiej, Złota № 28. Zapis do 2-giej. 23723

Adres: Francuzka świeżo przybyła z dobremi rekomendacjami do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15, oficyna, parter. 26663

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. **Załęski. Mazowiecka 16**, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 25863

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 25815

Do szkoły prywatnej w Zgierzu potrzebny jest nauczyciel matematyki lub przyrody ze znajomością języka francuskiego w zakresie gimnazjalnym, a także nauczyciel rysunków i kaligrafji. Interesowani zgłosić się raczą pod adresem: Nowy-Świat № 4, mieszkanie dra Podowskiego, od 10 do 12-ej i od 4—5-ej.—Kowalczewski. 26460

Do szkoły 4-klasowej męzkiej na prowincję, potrzebni: nanczyciel języka russkiego prawosławny i dwaj stali korepetytorzy. Wiadomość w kantorze „Kraju", Niecała № 8. 26668

Francuzki, belgijki, młode, piękne rekomendacje, Mazowiecka 11, Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 26540

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną łatwo zrozumiałą metodą. Zielna 17, mieszkania 17. 26659

Nauka kroju w pracowni sukien Malinowskiej, Widok 14. Warunki przystepne. 26554

Potrzeba korepetytora. Podwal № 18, mieszkania № 19. 26640

Potrzebna jest nauczycielka języka francuskiego (francuzka). Wiadomość ulica Krucza 16, mieszkania 2, pomiędzy godziną 12 a 1-szą. 26634

Potrzebny korepetytor realista. Leszno 61, m. 4. 26677

Potrzebna jest zaraz bona, niemka, energiczna, z froeblowską metodą, do 5-letniego chłopczyka. Wiadomość: Leszno 4, mieszkania 8. 26580

Stancja dla uczni szkoły technicznej, cena umiarkowana. Złota 38—15. 25945

Szkoła rzemiosł dla kobiet, oraz zakład gimnastyczno-leczniczy Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście 17. 26602

W Krakowie, wdowa po lekarzu, przyjmuje panny na stancję. W domu niemka i francuzka; opieka rodzicielska. Plac Szczepański № 6. 26618

Zakład froeblowski, Janiny Motylińskiej, Krucza 18, przyjmuje dzieci od lat 3-ch. Zapis już się rozpoczął. 2094r

Doniesienia osobiste.

„Brunet C. W." ma list. 26622

Dla „Zdrowego" list poste-restante od Milanowskiej. 26590

„Górnik 28" ma list na poczcie. 26623

Izraelita lat 34, z inteligentnej i znanej w Warszawie rodziny, ze skromnem utrzymaniem, poszukuje żony w odpowiednich latacn, z posagiem do 5,000 rs. Oferty poste-restante dla X. X., z wydaniem listu za okazaniem kwitu niniejszego ogłoszenia. 26496

Kawaler lat 29, brunet, szlachcic rodowy, przemysłowiec i kupiec, właściciel pierwszorzędnej firmy w Warszawie, nie mogąc w swojem kółku znaleźć żony, tą drogą pragnie poznać pannę lub wdowę, odpowiadającą wszechztronnie jego stanowisku społecznemu. Traktując rzecz serjo, zapewnia dyskrecję zupełną i prosi o złożenie oferty poste-restante dla „Zdrowego." 26335

Lekarz, chrześcjanin, lat 33, mieszkający na wsi przy zakładach przemysłowych, mający stałego dochodu 2,200 rs., prócz mieszkania i opału i maleńką własną posiadłość, pragnie poślubić pannę odpowiedniego wieku i wykształcenia. Osoby z rodzin suchotniczych, neuro i psychopatycznych nie mogą reflektować. Oferty szczegółowe adresować: Łódź poste-restante „Prawdziwość." Uprasza się zawiadomić w Kurjerze Warsz. o wysłaniu listu. 2096r

Mam lat 27, wyznania mojżeszowego, wykształcony, mówią przystojny, posiadam fach zapewniający byt, obecnie na posadzie przynoszącej mi 1,500 rs. rocznie, z braku znajomości poszukuję za żonę panny przystojnej, do lat 24, wykształconej, gospodarnej i muzykalnej. Posag pożądany, lecz nie wymagalny, dobre bowiem zalety takowy w zupełności zastąpić mogą. Pierwszeństwo oddaję prowincjonalistkom, gdyż bywają mniej wymagające. Traktujące rzecz serjo raczą nadsyłać oferty: Łódź poste-restante dla „Fachowca łódzkiego." Dyskrecja rzecz honorowa. Na żądanie wszelka korespondencja będzie zwrócona. 2099r

Właściciel renomowanej fabryki w Warszawie, której obrót roczny wynosi do 30 tysięcy rubli, kawaler, lat 42, silny i zdrów, wykształcony i obyty w towarzystwie, pragnie znaleźć żonę, pannę lub wdowę, przyjemnej powierzchowności, gospodarną i wykształconą, z posagiem od 10 tysięcy rubli.—Najzupełniejsza dyskrecja honorem zapewniona. Oferty proszę przesyłać: poste-restante Warszawa dla „Przemysłowca", z zawiadomieniem w Kurjerze Warszawskim. 26506

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Człowiek w średnim wieku poszukuje posady za rządcę lub magazyniera w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami J. S. S. 26486

Młoda, inteligentna osoba, przyjezdna, przyjemnej powierzchowności, władająca cztenema językami, poszukuje posady kasjerki, sklepowej, gospodyni, do dzieci, lektorki lub przepisywania za życie i mieszkanie lub za umiarkowane wynagrodzenie. Oferty: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „Wiktorja." 26678

Młody człowiek, lat 36, przybyły z prowincji, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, pisze po russku i po polsku. Na żądanie złoży kaucję. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Stanisława K." 26394

Osoba młoda, z krawiecczyzną, poszukuje miejsca do zarządu domem, może być na wyjazd. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami M. P. 26609

Ogrodników różnych kwalifikacyj, gorzelników, ekonomów, leśniczych, rekomenduje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 24016

Pomocnik rejenta, od lat wielu prowadzący samodzielnie kancelarję notarjalną, kompletnie uzdolniony, inteligentny, mogący powołać się na referencje ludzi poważnych, znanych, z powodu zmiany stosunków poszukuje miejsca pomocnika rejenta w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Rejent." 26336

Przybyły z prowincji człowiek średnich lat, znający pisownię polską, russką i rachunki, poszukuje obowiązków pisarza, dozorcy, inkasenta, rządcy domu i t. p. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. „J. 4." 26453

Wdowa z prowincji, w średnim wieku, inteligentna, dobrej rodziny, poszukuje samodzielnego zarządu domem lub może się zaopiekować dziećmi. Włodzimierska 1, mieszkania 26. 26643

b) Zaofiarowane.

Bona niemka z dobremi świadectwami potrzebna jest na ulicę Królewską № 3, mieszkania № 15. 26658

Chłopcy oraz praktykanci potrzebni do fabryki kas Matyśkiewicza, Chłodna 40. 26657

Do pracowni ubrań dziecinnych i damskich potrzebna jest zdolna krojczyni od 1-go września, za dobrem wynagrodzeniem. Oferty proszę składać: Trębacka 4, mieszk. 4. 26662

Kopista fotograficzny uzdolniony potrzebny do zakładu Conrad'a. 26608

Korespondent znający gruntownie języki francuski, niemiecki i w części russki, jak również obeznany z czynnościami drogisty, poszukiwany jest na wyjazd do Cesarstwa.—Wiadomość w składzie porcelany, Senatorska 22. 26664

Mechanik praktyczny, obznajmiony z montowaniem maszyn, potrzebny zaraz do prowadzenia warsztatów mechanicznych. Wiadomość: ulica Niecała 14, mieszk. 2. 26469

Osoba poważna, w średnim wieku, potrzebna do towarzystwa młodej osoby za całodzienne utrzymanie i mieszkanie. Wiadomość: hotel Saski № 42, zrana od 10 do 12 ej. 26588

Potrzebne do krawatów podręczne i do nauki, izraelitki. Nowolipki 25, mieszkania 6. 26528

Potrzebny mechanik-maszynista na prowincję do nowobudującej się niewielkiej fabryki garbarskiej. Nowolipki 32, mieszkania 9, od 2 do 3-ej. 26457

Potrzebne panny i podręczne do kwiatów—Freta 3, m. 4. 26449

Potrzeba zdolnego buchaltera na parę godzin dziennie. Wiadomość: Pańska № 13, w kantorze, od 9—12-ej i od 6—8-ej. 26481

Potrzebna jest służąca młoda do wszystkiego, 12 rubli kwartalnie. Pawia 25, mieszkania 22. 26548

Potrzebna zdolna krojczyni do pierwszorzędnego magazynu na prowincję. Wiadomość: hotel Europejski № 159, od 8 do 9-ej zrana. 26570

Potrzebna jest lektorka znająca języki na godziny wieczorne. Oferty przyjmuje Kurjer pod „L. 1." 26494

Potrzebny jest introligator do robót galanteryjnych w zakładzie St. Święckiego w Dąbrowie Górniczej. 26344

Potrzebne: maszynistka do maszyn Whelera i Wilsona oraz podręczne do bielizny. Świętokrzyzka 36. 2092r

Potrzebni są ajenci do rozprzedaży w domach prywatnych, handlach oraz na letnich mieszkaniach artykułu ogólnej potrzeby, za wysoką prowizią. Wiadomość: Leszno № 53, mieszkania 4. 26670

Potrzebna jest panna do bufetu, zaraz. Wiadomość na miejscu, Twarda № 42, w restauracji. 26656

Potrzebna młodsza z dobremi świadectwami, umiejąca prać i prasować. Hoża № 22, m. 6. 26649

Potrzebne najzdolniejsze staniczarki, spódniczarki, uczennice. Nowy-Świat 54, mieszkania 25. 26647

Potrzebna panna do kwiatów i chłopcy do robót. Długa № 46, m. 50. 26599

Potrzebna na wyjazd do Rosji uzdolniona krojczyni i panna do ubierania kapeluszy damskich. Wiadomość: hotel Polski 19, codziennie zrana od 9 do 11-ej. 26594

Potrzebne podręczne do spódnic i staników oraz uczennice. Dzielna 9, m. 30. 26593

Potrzebna osoba do bielizny. Praga, straż ogniowa, u kapitana. 26586

Potrzebna jest starsza kobieta jako niańka do domu chrześcjańskiego. Karmelicka 14, m. 4. 26583

Potrzebny uczeń do optyka. Z. Pik, Niecała 2. 26581

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny damskiej. Dobra 49, m. 49. 26631

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do staników. Nowy-Świat № 70, Reichelt. 26629

Potrzebna kobieta do usługi. Wiadomość: ulica Widok 3, m. 1. 26624

Potrzebny jest rządca domu z kaucją 600 rubli. Zgłosić się na ulicę Chmielną № 54, m. 2. 26616

Potrzebna maszynistka do bielizny. Krucza 49, m. 7. 26471

Potrzebne staniczarki, podręczne, uczennice, wynagrodzenie dobre. Plac Zamkowy 103—6. 26612

Potrzebna jest do interesu kolonjalnego młoda, inteligentna i energiczna sklepowa. Wiadomość: kiosk, Plac Zielony. 26679

Potrzebne panny zdolne i krajacz do pudełek. Leszno 13, m. 4. 26603

Potrzebne są panny zdolne do staników za dobrem wynagrodzeniem. Karmelicka № 20, m. 24. 26587

Stangret mówiący po niemiecku potrzebny. Mazowiecka 1, mieszk. 8, kantor. 26621

Sztukatorzy potrzebni do roboty mozajkowej. Leszno 24, m. 4. 26458

Uczeń potrzebny do handlu kolonjalnego.— Krucza 13. 26025

Zdolne pracownice do krawatów otrzymają robotę do domu. Wiadomość: Tłomackie № 11, w fabryce G. Taubelesa. 26464

Za stosownem wynagrodzeniem wyrobię posadę na rs. 40 miesięcznie. Chmielna 25, m. 2. 26600

Kupno i sprzedaż.

A) **Maszyny** do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A) **Kosiarki** do trawy, ulepszonej konstrukcji, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2041r

A) **Meble**, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, sprzedaje tanio Koperski. Ulica Elektoralna 45. 26513

Adres: Trębacka 3. Magazyn Zaorskiej kupuje używaną garderobę damską, męzką. 26625

Do sprzedania cytra ze szkołą, mapa poglądowa i figus. Dobra 55, m. 13. 26584

Do sprzedania dwie lampy do gazu, jedna w kształcie liry, druga o dwóch płomieniach. Dowiedzieć się można: Wielka 33, mieszkania 13. 26636

Do sprzedania wolant używany i wózek dwukołowy pod beczkę. Ulica Grzybowska 51. 26645

Fortepian zagraniczny, krótki, mało używany, rs. 260, sprzedaje lombard, Nowy-Świat № 1. 26563

Kupuję maszyny do szycia, wykupuję z lombardów. Dzika 20, mieszkania 34. 26181

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Klacz wierzchowa kasztanowata, nieduża, bez wad, lat 8, do sprzedania. Cena rs. 175. Wolska 17. 26535

Kwiaty oleandry do sprzedania. Grzybowska 17—6. 26652

Koni parę i karetę sprzedam, kupię chomonta angielskie. Marszałkowska 104. 26635

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów z żardinierkami oraz inne meble w całości lub częściowo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 25328

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 26564

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biura, kredensy, bibljoteki i inne po jaknajniższych cenach. Włodzimierska 1, mieszkania 13. 26673

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania nie praktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 26509

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 26682

Maszyna do rznięcia cukru do sprzedania.— Leszno 37, sklep spożywczy. 26633

Otomanę sprzedam urzędowej roboty, szeslong używany dobry. Marszałkowska 115, m. 10. 26547

Otomany trwałe od rs. 18, garniturek mebli za rs. 38. Widok 22—24. 26665

Potrzebne są wyżły i cetry gordony ułożone. Skład broni, Królewska 25. 26592

Potrzebne jest oszklone urządzenie sklepowe. Wiadomość: Szpitalna 6, magazyn optyczny. 2097r

Rower, gumy dęte, sprzedam tanio. Warecka № 1, sklep krawiecki Ludwik. 26653

Rowery. Nauka jazdy dla dam i panów i wynajem rowerów najwygodniej i tanio w Cyklodromie, w Alei Ujazdowskiej № 13, wejście przez mleczarnię. Tamże rowery używane do sprzedania. 26667

Potrzebne jest dla mleczarni „Foksal" do 100 garncy mleka dziennie. 26319

Rower sprzedam. Furmańska № 19, mieszkania 12. 26597

St.-Gotardczyka, szczenię, sprzedaje się.— Chmielna 21, od 5 do 7-ej. 26499

Szyby lustrzane wystawowe duże z futrynami, żaluzjami żelaznemi, tanio sprzedam.— Cukiernia, Nowy-Świat 59. 26601

Wag dziesiętnych używanych, tudzież szalkowych, poszukuję. Oferty pod G. D. w Kurjerze. 26493

Z powodu zmiany umeblowania sprzedaję łóżko z materacem sprężynowym. Królewska 3, m. 4. 26627

Interesa handl. i majątk.

Aptekę sielską w Siennicy, gub. warszawska, z obrotem rs. 1,200, sprzedam. Szczegóły na miejscu. 24786

Aptekę z obrotem 8,000—12,000 rs. zadzierżawię. Oferty: Aptekarzowi w Siennicy, przez Nowo-Mińsk. 24787

A) **Osoba** z wyższem wykształceniem i kapitałem w gotowiźnie do 1,200 rubli, pragnie wejść do współki interesu handlowego lub przemysłowego z udziałem w pracy, albo przyjąć z tym kapitałem miejsce kasjera, buchaltera lub korespondenta w jakiemś przedsiębiorstwie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Prawdzica." 26272

Aptekarzowi sprzedam, wydzierżawię interes (apteka) w Łodzi. Piękna 62—7. 26650

Bardzo korzystny interes handlowy, od lat 18 egzystujący, ze stałą wyrobioną klijentelą, z powodu podeszłego wieku do sprzedania zaraz. Kapitał wymagany około 7,000 rs. Zamienię na dom w Warszawie lub majątek ziemski w dobrej glebie, dobrze zagospodarowany. Chłodna 33, u stróża, do godz. 12-ej w południe, oprócz niedziel i świąt. 26418

Do sprzedania folwark 6 włók, 3 wiorsty od Żyrardowa. Wiadomość: Nowy Dwór pod Wręczą, st. Ruda Guzowska. 26166

Drukarnia, „pedałówka" duża i nowa, komplet czcionek za rs. 1,200, ze stałym lokalem, opałem oraz posadą litografa powiatowewego z pensją roczną rs. 200, jest do sprzedania za rs. 4,000. Po bliższe wiadomości zgłosić się można: W. Kukier, Rybaki 26, w Warszawie. 26617

Dom, ogród owocowo-warzywny 34,672 łokcie, do sprzedania. Ulica Czerniakowska 4. 26620

Do sprzedania z powodu wyjazdu restauracja (garkuchnia). Nowomiejska № 26. 26392

Do sprzedania sklep mąki i legumin z powodu wyjazdu. Marszałkowska 58. 26347

Jest do sprzedania sklepik wiktuałów bardzo dobry, ulica ruchliwa. Wiadomość: Biała 5, m. 7. 26591

Jest do sprzedania zaraz folwark w dobrej ziemi, składający się z 16-tu włók, położony w powiecie noworadomskim, dobrze zagospodarowany, zabudowania kompletne, z łąkami nadstrużnemi, w tem włóka lasu i zagajnika 2 włóki. Bliższa wiadomość: Nowogrodzka № 20, mieszkania 8. 25974

Kawiarnia do sprzedania, egzystująca lat 30. Ul. Nowomiejska № 17. 26129

Majątek ziemski z powodu podeszłego wieku właściciela jest do sprzedania w powiecie jędrzejowskim, blisko stacji dr. żel. iwangrodzko-dąbrowskiej, przy rzece Nidzie, bez serwitutów, przestrzeni trzydzieści kilka włók, z lasami, łąkami, wodami i ogrodami.— Budynki tak gospodarskie, jak i dworskie, w dobrym stanie. Majątek dobrze zagospodarowany. z ładnemi inwentarzami. Warunki przystępne. Bliższe szczegóły udzielić może W-ny Płoski, adwokat przysięgły w Kielcach. 26170

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu do Cesarstwa. Wiadomość na miejscu, ul. Miła № 1 lub Nalewki № 49. 26610

Pralnia do sprzedania. Śliska 11. 26304

Remizę w najlepszym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam. Tamże lando, amerykan. Oferty składać w Kurjerze sub „Remiza." 26455

Restauracja jest do sprzedania za przystępną cenę z powodu pilnego wyjazdu. Ulica Elektoralna № 47. 26644

Restaurację sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość u stróża, Wilcza 51. 26666

Restauracyjkę wydzierżawię ludziom fachowym na dogodnych warunkach. Nowolipki 53, handel win. 26675

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Krucza 47. 26315

Sklep dystrybucyjno-spożywczy zaraz sprzedam. Ulica Nowokarmelicka róg Miłej № 11. 26651

Sklep spożywczy sprzedam zaraz. Mokotowska 19. 26515

Skład mąki i legumin, sklep narożny z mieszkaniem, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska № 82. 26346

Szynk do odstąpienia w dobrym punkcie, za przystępną cenę, z powodu zmiany interesów familijnych. Wiadomość u zegarmistrza, Marszałkowska № 84. 26266

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Aleja Jerozolimska № 31, m. 10. 26630

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, utrzymanie pewne, pieczywo opłaca komorne, do sprzedania. Wiadomość: róg Rycerskiej i Piekarskiej 13, mieszkania 2. 26614

Sklep tabaczny i towarów piśmiennych w ruchliwym punkcie, z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu do sprzedania. Leszno № 28. 26611

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Jasna 1. 26607

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Mostowa № 21. 26605

Student na skończeniu uniwersytetu potrzebuje rs. 1,000. Kapitał zabezpieczy się na folwarku i młynie walcowym, położonym pod Warszawą. Prócz procentu, odda się dwa pokoje na letnie mieszkanie i prawo polowania w obrębie folwarku i na stawie dwudziestomorgowym, gdzie się znajduje mnóstwo kaczek i innych ptaków. Łapanie raków i ryb na wędę. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Tadeuszowi." 26585

Z powodów familijnych do wynajęcia od każdego czasu sklep dystrybucyjny i materjały piśmienne, ładnie urządzony, przy ulicy Freta № 47, na dobrych warunkach. 26619

8,000 na 5% potrzebne na pierwszy numer hypoteki. Oferty przyjmuje Kurjer „5." 26492

Lokale.

A. **Wróblewski** i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

A) **Opakowania** mebli i przeprowadzki najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu 679. 26490

Do wynajęcia zaraz lokal, przy ulicy Alea Jerozolimska i róg Marszałkowskiej w domu pod № 47,—7 pokoi, kuchnia, przedpokój, pasaż, z wszelkiemi wygodami, podług najnowszego systemu. Wiadomość u rządcy domu. 25538

Dla kawalera potrzebny lokal, złożony z 3-ch pokoi, nieamfiladą, na dole lub 1-m piętrze, w cenie, koło 300 rs. Może być bez kuchni, ale z wygodami. Położony pomiędzy Alejami Jerozolimskiemi a Czystą. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla W. O. G. 26654

Elegancki pokoik do odnajęcia, Hoża 8, mieszk. 5, w oficynie poprzecznej, oraz pomieszczenie dla panienki chodzącej do instytutu muzycznego. Warunki przystępne. Tamże obiady prywatne, zdrowe. Wiadomość: od 10-ej zrana do g. 4-ej oraz od 6—9 w. 26615

Od 1-go października 7 i 4 pokoje, wygody, front. Sienna 23. 26305

Pokój z przedpokojem, umeblowany elegancko, u usługą do wynajęcia zaraz, od 3-ej do 5-ej. Nowy-Świat 54, m. 7. 26676

Pomieszczenie dla panienki, z całodziennem życiem lub bez. Marszałkowska № 71, mieszk. 25. 26641

Potrzebny jest zaraz lub od św. Michała w dobrym punkcie miasta, duży sklep, nadający się na skład materjałów aptecznych. Oferty dla „Z. A. 3,000", przyjmuje Kurjer Warszawski. 26480

Pałacyk, 8 pokojów—eleganckie lokale, obszerne i pojedyncze, zaraz. Ulica Piękna № 44. 26396

Potrzebne mieszkanie, złożone z 8-u pokoi i kuchni, nie wyżej jak 2-e piętro, od 1-go października. Wiadomość: hotel Europejski № 89. 26577

Pomieszczenie dla panienek, przy rodzinie zacnej. Wielka 33, m. 30. 26561

Salon, pokój, meble, fortepian. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 25987

Sklep obszerny, Wązki-Dunaj № 11, od 8-go września, za 15 rs. miesięcznie do najęcia. Wiadomość u stróża. 25626

Sklep przy ulicy pryncypalnej do wynajęcia w każdym czasie, za rs. 16 miesięcznie. Wiad.: Marszałkowska 71, w pralni. 26589

W okolicach placu św. Aleksandra i Marszałkowskiej poszukuję 5-u pokoi, w cenie rs. 500. Pożądane 2-e piętro. Oferty szwajcarowi: hotel Saski. 26582

W okolicach Krakowskiego-Przedmieścia, Nowego-Światu, Marszałkowskiej lub Szpitalnej poszukuje się sklepu z oknem wystawowem. Oferty składać w kantorze Kurjera pod literami M. J. 26529

Włodzimierska, róg Świętokrzyzkiej № 1. Sklep z urządzeniem lub bez, każdego czasu do odstąpienia. 26639

Za bezcen, na parę tygodni salon z przedpokojem, z usługą gorliwą i samowarem, może być i z kuchnią lub stołowaniem. Aleje Jerozolimskie 70, m. 7. 26671

Letnie mieszkania.

Chciałbym zaraz wyjechać na miesiąc do którego z pp. leśników, z całodziennem utrzymaniem. Oferty z wymienieniem ceny, adres: Warszawa poste-restante „Młody człowiek." 26606

Pokój, kuchnia, werenda, śpiżarka, piwnice, komórka, pralnia, prysznic; domek oddzielny w ogrodzie pod lasem w Wawrze do odnajęcia natychmiast za rs. 35. Dystrybucja Hotel Saski. 26475

Doniesienia rozmaite.

A. **Massażysta** Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 1-ej do 4-ej. Nowy-Świat 31. 23110

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami, Leszno 22. 26505

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 26525

A. **J. Wiśniakowski**, Królewska 37, róg Marszałkowskiej poleca najtaniej: zabawki, gry, łamigłówki pedagogiczne. Stała wyprzedaż zabawek wysortowanych. 25635

Dnia 9 sierpnia zgubiono pugilares, zawierający 36 rs., bilety wizytowe, awizację do sądu, bilet na broń i rozmaite dokumenty. Znalazca może zatrzymać gotówkę, a pugilares z dokumentami zechce odddać do szkoły rzemiosł: Krakowskie-Przedmieście № 17. 26638

Dziecko mające 4 miesiące, imię Stasia. Ktoby z państwa życzył przyjąć za swoje. Ulica Burakowska № 19. Marceli Stasieski. 26637.

Damskie okrycia, amazonki, ogólne fasony, wykonywa, robota artystyczna. — Ukształca niekształtne figury, krój europejsko amerykański. Marszałkowska 104, m. 19. Juljusz. 26511

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 26519

Lodownie poleca sala licytacyjna: Marszałkowska 152, ceny nizkie. 26596

Nieszczęśliwa matka rodziny, zagrożona ruiną, uprasza szanownych Filantropów o pożyczenie rs. 30, które obowiązuje się spłacać ratami tygodniowemi. Oferty przyjmuje Kurjer M. K. 2093r

Nagrody rs. 5. Dnia 11 sierpnia t. r. przechodząc ulicą Nowym-Światem zgubiono weksel na rs. 200—wystawiony 26 kwietnia 1893 r. przez P. Józefa, Teresę i Marję Miller na zlecenie M. Klejn. Znalazca raczy go oddać do M. Klejna: ulica Twarda № 27, mieszkania 6. 26595

Parę panienek—lub para chłopczyków znajdzie troskliwą opiekę, z konwersacją francuzką i niemiecką. Złota 38, m. 15. 25947

Technik dentystyczny wstawia sztuczne zęby. Krucza 38, m. 11. 26628

Ważne dla dam! Pelerynki, żakiety, rotundy, okrywki kortowe, koronkowe, duży wybór najświeższych fasonów sprzedaje po niepraktykowanie nizkich cenach, oraz przyjmuje obstalunki ze swoich i powierzonych materjałów, elegancko, artystycznie wykonane, w ciągu 24-ch godzin, jak również na wypłatę. Pracownia okryć damskich A. M. Goldberg, Nowolipie 9, blizko Przejazd. 26669

Zaginął dowód zastawowy № 132857, warszawskiego akcyjnego towarzystwa pożyczkowego przy placu Wareckim № 2. 26598

12 sierpnia zgubiono broszkę złotą, wysadzaną turkusami z rzędem perełek. Szkoda byłaby aby broszka ta przepadła, gdyż jest pamiątką. Uprasza się znalazcy o zwrócenie na ulicę Czerniakowską № 22, do sklepu pana Grabina, za nagrodą przenoszącą wartość broszki. 26613

30 lipca jadąc dorożką ze Starego-Miasta rano na dworzec dr. W.-W. lub na dworcu przy wysiadaniu z dorożki lub wsiadając do wagonu, zgubiono pigilares czarny skórzany, w którym było banknotami rs. 355 i różne notatki. Uczciwy znalazca zechce oddać za stosownem wynagrodzeniem na Stare-Miasto pod № 28, do właściciela domu. 26604

99 Marszałkowska, Chmurczyński sprzedaje: burki, szlafroki, meksykanki, haweloki, palta, marynarki, spodnie, tanio. 25847

111 Marszałkowska, Exsiccator, ostrzega się przed podrabiaczami. Broszurka bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 23238

150 Marszałkowska 150, róg Erywańskiej. Berlińska fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych oraz fasonów grolinowych, sprzedaje i fasonuje wszelkie kapelusze. Ceny nizkie, fabryczne. 150 Marszałkowska 150, róg Erywańskiej. 26541

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).